

Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 234

Ł

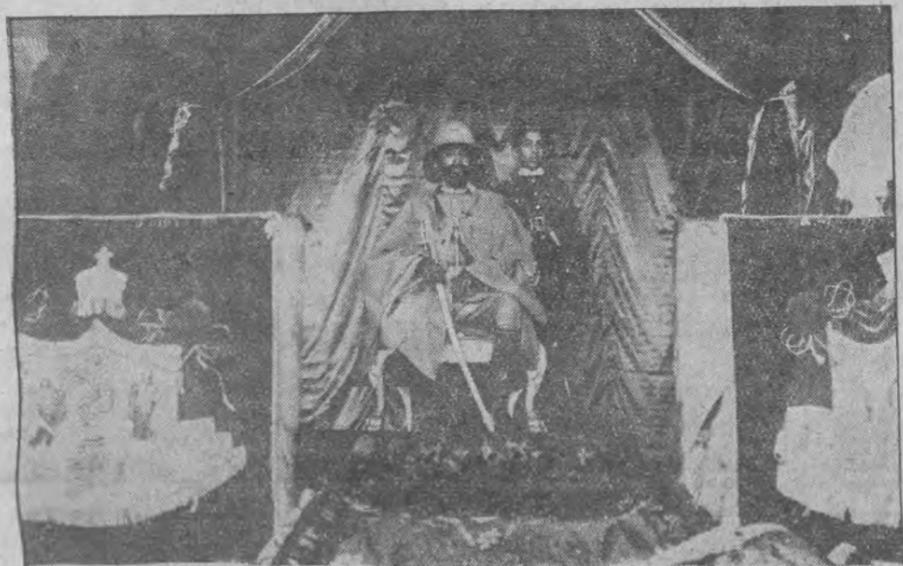
Rok 65

Piątek, dnia 11 października 1935

Na froncie walk wojennych

Abisyńczycy odbili Aduę i Adigrat

Wojska abisyńskie, wbrew swoim dowódcom, prą do ataku na przeciwnika, który obwarowuje swoje pozycje



Cesarz Abisynji Haile Selassie wraz z swym umiłowanym synem podczas uroczystości „Maszkale”, która odbyła się w Addis-Abeba przed katedrą św. Jerzego na zakończenie pory deszczowej.



Jak gniazdo bocianie wygląda placówka wywiadowcza jednego z oddziałów abisyńskich na froncie koło miejscowości Harra.

Rzym. (PAT). Reuter donosi, że poza potwierdzeniem wiadomości o usiłowaniu wojsk abisyńskich przedostania się do Erytrei brak dzisiaj wszelkich wiadomości o działaniach wojennych.

Rzym. (PAT.) Ministerstwo pracy i propagandy ogłosiło dzisiaj następujący komunikat:

Dzień 8 października przeszedł spokojnie na całym froncie. Dochodziło tylko do drobnych utarczek patroli na linii, zajętej przez armię tubylczą. Lot-

nicy, którzy prowadzili loty wywiadowcze na południe od Makalle, nie zauważyli koncentracji sił nieprzyjacielskich. W czasie bitwy, stoczonej przez 23 batalion wojsk tubylczych w pobliżu Ambasebat w przeddzień wzięcia Adui, Abisyńczycy ponieśli poważne straty. W Larriare prowadzona jest wycieczna praca, celem należytego zorganizowania zaopatrzenia armii.

Rzym. (PAT.) „Messagere” donosi, iż samoloty włoskie dokonały lotu wywiadowczego nad miejscowością Oso-
kta, odległą o 150 km na południe od

Adui.

Tenże dziennik podaje, iż oddział wojsk abisyńskich usiłował przedostać się do Erytrei na wschód od linii ataku włoskiego.

„Popolo di Roma” donosi, że pierwszy korpus armii włoskiej, który zajął Adigrat, był kontratakowany przez Abisyńczyków. Nad liniami włoskimi ukazał się na bardzo znacznej wysokości samolot abisyński.

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Adis-Abeba, że według otrzymanych tam meldun-

ków z frontu północnego miasta Adua i Adigrat zostały dzisiaj po niezwykle zaciętych walkach odebrane przez wojska abisyńskie.

Ze sprawozdania z pola walki wynika, że oddziały abisyńskie zaskoczyły Włochów, którzy zajęci byli umacnianiem swych pozycji.

Duch oddziałów abisyńskich jest jakoby znakomity. Przywódcy nie byli w stanie powstrzymać swych żołnierzy, którzy rwali się do dalszych ataków.

Nagły zwrot w Lidze Narodów

Austria i Węgry wypowiedziały się przeciw sankcjom!

London. (Tel. wł.) Jak informują pisma angielskie, w Genewie wyrażają przekonanie, że przyjęcie sankcji przez Ligę Narodów musi nastąpić jednogłośnie, jeśli mają być one skuteczne. W związku z tem pewne zaniepokojenie budzi stanowisko Austrii, Węgier oraz Szwajcarii.

Genewa. (PAT.) O godz. 12-ej odbyło się u ministra Edena zebranie przedstawicieli dominjów w celach informacyjnych.

Genewa. (PAT.) Posiedzenie Zgromadzenia Ligi odroczone zostało do godziny 17-ej. Posiedzenie prezydium Zgromadzenia rozpoczęło się o godz. 14-tej.

Korespondent Reutera twierdzi, że opóźnienie posiedzenia Zgromadzenia wywołane zostało różnicą poglądów na sprawę sankcji ze strony Anglii i Francji.

Genewa. (Tel. wł.) Po otwarciu posiedzenia Ligi Narodów przewodniczący, minister Benesz, odczytał poniedziałkową uchwałę Rady L. N., w

której Włochy uznane zostały za napastnika, oraz, że Włochy przekroczyły pakt Ligi Narodów. Następnie Benesz odczytał przygotowany przez prezydium projekt procedury posiedzenia, oraz porządek obrad.

Bardzo obszernie sprawozdanie zajęło przeszło pół godziny. Następnie przewodniczący Benesz wniósł o natychmiastowe przystąpienie do dyskusji, co zostało przez posiedzenie przyjęte. Po tej uchwale przewodniczący stwierdził, że obecni członkowie na posiedzeniu wezwani są do wypowiedzenia się w sprawie sankcji przeciw Włochom, przyczem podał szereg wytycznych w sprawie samej dyskusji, opracowanych przez prezydium. Stwierdził on przytem, że: 1) rada ma być dalej tą kwestją zajęta, 2) że nie jest już zadaniem posiedzenia zastosowanie art. 15, a więc podjęcia znowu pertraktacji, 3) że jest sprawą członków Ligi zająć stanowisko w sprawie uchwały Rady i, że w dyskusji przemawiać będą ci członkowie, którzy do

projektu mają jakieś zmiany. Milczenie będzie uznane jako wyrażenie zgody. To samo tyczy się wstrzymania od głosu, a to z tego powodu, że formalne głosowanie nie będzie przeprowadzone, 4) położenie poszczególnych państw w razie zastosowania sankcji będzie omawiane przez specjalną komisję, a więc nie na pełnym posiedzeniu.

Następnie jako pierwszy zabrał głos delegat Austrii, baron Pflügel. Mowa jego szła w tym kierunku, że Austria nie widzi się w możności głosować za uchwałą zastosowania sankcji, którą inni członkowie przyjęli.

Delegat austriacki podkreślił sympatię swego kraju dla Włoch i nazwał swego wielkiego sąsiada pewnym przyjacielem Austrii. Stwierdził, że Austria nie zapomni o tem, iż Włochy w tragicznej dla niej i historycznej chwili, w najlepszym duchu Ligi Narodów

doprowadzili do zapewnienia jej całości granic. Ta przyjaźń będzie trwała dalej. Zadaniem Ligi jest utrzymanie pokoju i trudno z tego powodu nie wskazać na wielkie niebezpieczeństwo, jakie mogą spowodować sankcje na gospodarkę Europy, a szczególnie na kraje, które z powodu niekorzystnych okoliczności znajdują się w specjalnie ciężkim położeniu i które nietylko o sobie, ale i o swych wierzycielach pamiętać muszą. Wspomniał on, że Austria w oświadczeniu swem z 30 kwietnia 1922 r. wyluszczyła swoje stanowisko w sprawie sankcji i stanowisko to zostało zasadniczo przyjęte w pakcie locarneńskim.

W podobnym duchu przemawiał delegat Węgier, von Veliisz. Celem Ligi Narodów i paktu jest utrzymanie pokoju, a to wskazuje, że i przyczyny wojny w ten sposób wyłączone zostały. —

Zjednoczeni Krawcy Chrześcijańscy, Łódź,

Plotkowska 141, tel. 249-49. Polecają: **Plaszcze damskie i męskie — Manki i plaszczeszkolne oraz wyroby futrzarskie — Dział MIAROWY.**

Wojna może być tylko ultima ratio (ostatnim argumentem). Międzynarodowe współzycie nie jest stałym i nie może skamieniać. Również przedstawiciel węgierski mówił o ciężkim położeniu Węgier i odnośnie sprawy zastosowania sankcji, szczególnie z tego powodu, że Węgry skazane są gospodarczo na eksport do Włoch.

Na tem dalsza dyskusja została przerwana i odroczone do czwartku, godziny 10,30.

Jako pierwszy przemawiać będzie baron Aloisi.

Dar dla Abisyńczyków

Adis - Abeba. (PAT). Nieznani amerykańscy ofiarodawcy złożyli w darze cesarzowi abisyńskiemu dwa samoloty. Samoloty te, znajdujące się jeszcze w Nowym Jorku, mają być przesłane do Abisynji na koszt ofiarodawców.

Dookła wydalenia posła Włoch z Abisynji

London. (PAT). Reuter donosi z Genewy o proteście włoskim wobec Ligi Narodów z powodu żądania rządu abisyńskiego, by poseł włoski w Adis-Abebie opuścił Abisynję.

London. (Tel. wł.). Rząd abisyński wezwał posła włoskiego hr. Vinci do opuszczenia Abisynji w jaknajkrótszym czasie.

Odpowiedzialność za wojnę

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady Ligi zaszedł ciekawy szczegół.

Rada Ligi orzekła, że za napastnika należy uważać Włochy. Przeciwno temu wystąpił stanowczo min. Eden, który żądał zastąpienia wyrazu Włochy, mimo protestu Aloisiego, określenie „rząd włoski“.

Eden stwierdził, że Anglja nie chce czynić odpowiedzialnym ludu włoskiego za wywołanie wojny w Afryce. (w)

Z dyplomacji

Warszawa. (Tel. wł.). Wiceminister Szembek przyjął posła austriackiego, amb. amerykańskiego Cudachy, amb. angielskiego Kennarda, amb. tureckiego i amb. włoskiego, Bastianiniego. (w)

Hauptmann skazany ostatecznie na śmierć

London. (Tel. wł.). Według doniesień z Nowego Jorku najwyższy sąd stanu New Jersey potwierdził wyrok śmierci na mordercę dziecka Lindbergha, Hauptmanna.

Katastrofa samolotowa

Helsingfors. (PAT). Samolot, kursujący na linii Helsingfors-Tallin, spadł dziś rano do morza niedaleko wybrzeży Estonji. Pilot, mechanik i 4 pasażerów ponieśli śmierć. Pasażerami byli dwaj Estończycy, jeden Szwajcar i jeden Niemiec.

Polsko-belgijskie stosunki handlowe

Warszawa. (Tel. wł.). Od 2-eh dni bawi w Polsce przedstawiciel Związku Przemysłu Belgijskiego, Gerard. Delegat belgijski nawiązał rozmowy z przedstawicielami Leviatana i w sprawie traktatu. Rozmowy zmierzają do ożywienia polsko - belgijskiej wymiany handlowej.

Bilans handlu zagranicznego z Belgią wykazuje saldo dodatnie. Przedstawiciel przemysłu belgijskiego podkreśla, że Belgja nie szuka salda dodatniego w wymianie towarowej z Polską, ale pragnie ożywienia i zwiększenia wzajemnych obrotów. (w)

Język i literatura polska zagranicą

Warszawa. (Tel. wł.). W ministerstwie oświaty odbyła się doroczna konferencja profesorów, wykładających na katedrach zagranicznych język i literaturę polską. Konferencję zagal minister, wspominając o dokonanych aktach zbliżenia kulturalnego z Węgrami, Bułgarją i Szwecją, oraz

Gwałtowne zajścia antyżydowskie na Litwie

Hasłem do wystąpień antyżydowskich stała się wiadomość o dokonaniu gwałtu na litewskiej dziewczynie przez trzech Żydów

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna, że w Telszach doszło wczoraj do gwałtownych ekscesów antyżydowskich, przy czem wiele okien w żydowskich magazynach rozbito, liczne mieszkania zdemolowano oraz pobito wielu Żydów. Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek:

Trzech Żydów pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny,

chrześcijankę, związało ją i wywiozło z miasta. Po drodze na dziewczynie dokonano gwałtu, tak, że musiano ją następnie odwieźć do szpitala.

Po rozejściu się wiadomości o tem wśród ludności dało się zauważyć wzrastające oburzenie, które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach. Po przybyciu policji spokój został przywrócony. Aresztowano kilka osób.

Zwycięstwo Niemców w wyborach kłajpedzkich

Lista niemiecka skupiła 80 proc. głosów — Według prowizorycznych obliczeń Niemcy otrzymają 23 mandaty, a Litwini sześć

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kłajpedy, iż tamtejszy dziennik „Memeler Dampfboot“ w artykule, poświęconym wynikom niedawnych wyborów, przewiduje, iż lista jedności niemieckiej uzyska około 80 proc. głosów, zaś listy litewskie około 19 proc. W tym wypadku niemiecka lista jedności uzyskała 23 mandaty, zaś blok litewski — 6 man-

datów. London. (PAT). Agencja Reutersa podaje następujące prowizoryczne rezultaty wyborów kłajpedzkich. Lista niemiecka uzyskała z górą 150.000 głosów na ogólną liczbę 190.000, z czego wynikałoby, że z ogólnej liczby 29 mandatów Niemcy uzyskają 23 lub 24 mandaty.

W rocznicę zamachu w Marsylii

Uroczystości w Warszawie — W Paryżu stanie pomnik króla Aleksandra

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym, jako w pierwszą rocznicę śmierci króla Jugosławji Aleksandra Zjednoczyciela, zostało odprawione w cerkwi prawosławnej na Pradze uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem poza członkami poselstwa jugosłowiańskiego był obecny korpus dyplomatyczny.

Paryż. (PAT). Dzisiaj w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci króla Ale-

ksandra i ministra Barthou odbyły się w Paryżu i w całej Francji liczne uroczystości żałobne.

Paryż. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik króla Aleksandra jugosłowiańskiego i jego ojca króla Piotra I-go. Okolicznościowe przemówienia wygłosili marszałek Franchet d'Esperey i poseł jugosłowiański w Paryżu Puricz.

o najbliższych zamierzeniach w tej dziedzinie.

Sprawozdania składali: doc. Zaleski z Paryża z uniwersytetów w Paryżu, Lyonie, Lille, Nancy, Strassburgu i Tuluzie. Prof. Pollak, Brahmer, Kozarynowa i Brzozowska z Włoch, Borowy z Anglii.

Nadto odczytano sprawozdanie z lektoratów języka polskiego i literatury w Szwajcarii, t. j. w Genewie, w Fryburgu i Neuchatel, na Lotwie w Rydze, w Estonji w Tartou i Tallinie, w Szwecji w Lund i w Czechosłowacji w Bratysławie. W ubiegłym roku założono lektorat języka polskiego w Helsinkach w Finlandji. (w)

O monarchję w Grecji

Ateny. (PAT). Były król grecki Jerzy w rozmowie z jednym z polityków greckich oświadczył podobno, że sprawę przywrócenia monarchji uzależnia całkowicie od decyzji zgromadzenia narodowego.

Gdyby to zgromadzenie uchwaliło zniesienie republiki i przywrócenie monarchji przed plebiscytem, to były król będzie uważał, iż plebiscyt miałby charakter ratyfikacji uchwały zgromadzenia. Zgromadzenie zbierze się w nadchodzący czwartek, dn. 10 b. m.

Aresztowania w Radomiu

Radom, 9. 10. W poniedziałek rano o godz. 8 doprowadzono do wydziału śledczego referenta organizacyjnego okręgu radomskiego p. Drobińskiego Stanisława oraz sekretarza okręgowego p. Witolda Borowskiego. P. Drobińskiego po 3 godzinach zwolniono. Przebywają obecnie w areszcie policyjnym pp. Borowski, Podczaski i inni.

W godzinach rannych zwolniono z aresztu policyjnego przedstawiciela „Oregdownika“ na m. Radom p. Witolda Hoffmana. Zwolniono również p. Rogozińskiego po 24 godzinach.

Pociąg zabił cyklistę

Łódź, 9. 10. W Kuluszkach na przejeździe kolejowym pociąg towarowy, zdążający do Łodzi, wpadł na dwoje cyklistów, przejeżdżających przez tor. Wskutek wypadku 38-letnia Walerja Szczawińska została zabita na miejscu, a 28-letni Jaworski Zygmunt został bardzo ciężko ranny i przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala w Łodzi.

Alechin — Euwe

Berlin. (PAT). Druga partja meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Alechinem a dr. Euwe zakończyła się niespodziewanie wygraną dr. Euwego po 45 posunięciach. Dr. Euwe grał białymi. Stan meczu wynosił więc 1:1 pkt. (Pierwszą wygrał dr. Alechin.)

Rekordy lotnicze

Moskwa. (PAT). Na zjeździe szybowcowym w Koktebel ustalono nowe rekordy światowe długotrwałości lotu szybowców jedno-, dwu- i trzyosobowych, a mianowicie 38 godzin 40 min., 38 godzin 10 min. i 11 godzin 30 minut. Pociąg, nie lądując, leciał na przestrzeni 1524 km, lotniczki odbyły loty długodystansowe na szybowcach: na jedno-osobowym w ciągu 15 godz. 39 min., na dwuosobowym — 12 godzin 9 minut.

Wybory do rady miejskiej w Gnieźnie

odbędą się w niedzielę, dnia 17 listopada br.

Gniezno. (Tel. wł.). Wojewoda poznański zarządził wybory do rady miejskiej w Gnieźnie. Pierwszy dzień wyborczy jest 9 października. Zatem wybory odbędą się w niedzielę, dnia 17 listopada.

Równocześnie mianowano przewodniczącym głównej komisji wyborczej notariusza dr. Lauterera, zastępcą sędziego Osten-Sacken, zaś członkami teje komisji Karaśkiewicza, Stefana Englara, zastępcami Chudańskiego i Zygmunta Sowińskiego. (br)

Defraudacje w Związku Zachodnim

Katowice. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Katowicach stanął b. urzędnik Polskiego Związku Zachodniego w Katowicach, niejaki A. Stypa z Katowic, oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę Związku 17 000 złotych.

Sąd skazał Augustyna Stypę oraz brata jego Franciszka Stypę również z Katowic, każdego po dwa lata więzienia.

Zaznaczyć należy, że obaj bracia należeli do gorliwych działaczy „sanacyjnych“.

Dwie konfiskaty

Starostwo Grodzkie w Poznaniu skonfiskowało onegdaj nr. 231 „Oregdownika“ za artykuł p. t. „Napady Żydów na kolporterów „Oregdownika“ w Łodzi“ i „Żydowska prasa szczuje na polskich oficerów“.

Wczoraj konfiskacie uległ nr. 232 „Oregdownika“. Zajęciu uległ artykuł p. t. „Uroczystości narodowe w Radomiu“ od słów „w toku“ do „Orla Białego“.

na gorącym uczynku

W ostatnim (8) numerze „Maszynisty“ znajdujemy taki oto obraz „dobrych obyczajów“ w kolejniectwie:

„Jeden z okólników Dyrekcji Kolejowych piętnuje w słowach ostrych i doadnych wstrętą plagę donosicielstwa, denuncjacji i anonimów. Słusznie podkreśla, iż ta forma „pracy“ czy „walki“ świadczy o niskim charakterze denuncjanta, że nie da się pogodzić z poczuciem godności osobistej i wymogami etyki.

Okólnik nie jest jednak bynajmniej w swej treści pozytywny ani bezwzględny ani stanowczy: zapowiada mianowicie, że „jeśli sprawa będzie wogóle urzędowo rozpatrywana — to główny wysiłek będzie sprowadzał się do tego, by wykryć autora i inspirowała denuncjowania“.

„Mądrej głowie, dość dwie słowie“ — powiada przysłowie. Każdy uważny wyczyta między wierszami, że obok głównego wysiłku może być i wysiłek poboczny, a ten skierowany będzie zapewne, w braku innego adresu, pod adresem oskarżonego. Okólnik nie odrzuca zatem z góry i bezkompromisowo wszystkich anonimów lecz daje do zrozumienia, zapewne mimo woli, że władze, mimo zasadniczego wstrętu do denuncjantów, nie zawsze gardzić będą pochodzącymi od nich informacjami. Normalny skutek takiego postawienia sprawy powinien być taki, że denuncjatorzy będą dalej pisali anonimy, lecz będą starać się pilnie, aby osobę swoją zakonspirować skutecznie przed wynikami głównego wysiłku władz.“

Nie ma co mówić. Dobre obyczaje...

*

Ludzie zależni są bardzo cierpliwi. Z wiadomych względów. Gdy się wreszcie zdobywają na wypowiedzenie swych zapatrywań, żalów i bólów — dowód, że skłania ich do tego rzeczywistość bardzo, bardzo trudne położenie.

Głosy skargi podnieśli kolejarze za pośrednictwem organizacji pracowniczych. Skarżą się na straszną plagę składek, niby to dobrowolnych.

W niższych grupach zarobkowych suma składek w budżecie pracowniczym przewyższa wielokrotnie normalne obciążenia skarbowo-emerytalne. Obecnie np., według żalów kolejarzy, potracą się raty: na pożyczkę inwestycyjną, składki na L. O. P. P., łódź podwodną, okręt, samolot, Rodzinę Kolejową, przysposobienia wojskowe, rozmaite fundusze, Czerwony Krzyż, księgi pamiątkowe i inne wydawnictwa.

Organizacje pracowników kolejowych stwierdzają, że plaga składek rujnuje budżety kolejarzy i przekracza możliwości płatnicze większości.

Kolejarze domagają się od swej najwyższej władzy wydania zarządzeń, kładących kres plagie dobrowolnych składek.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską“!

Z uroczystości narodowych w Radomiu



Od góry: moment poświęcenia sztandaru koła S. N. w Radomiu, na stopniach kościoła O. N. M. P. w Radomiu. W środku: przyrzeczenie na sztandar odbiera b. senator Soltyk. U dołu: zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego ze sztandarami i proporcjami.



Delegacje Stronnictwa Narodowego z okręgu radomskiego i miasta Radomia, na cmentarzu kościoła Marjackiego przed poświęceniem sztandaru.

Stronnictwo Narodowe o polityce zagranicznej Polski

Polska polityka zagraniczna winna się opierać na szczerym sojuszu z Francją i Rumunją, oraz na przyjaźni z Czechosłowacją i państwami bałtyckimi

Warszawa. (Tel. wł.) Sekretarjat generalny Stronnictwa Narodowego ogłosił komunikat o obradach komitetu Stronnictwa przy zarządzie głównym, poświęconych polskiej polityce zagranicznej. Komitet stwierdza, że główne wytyczne polityki zagranicznej muszą być znane społeczeń-

stwu i przez nie uznane. Polska ze względu na własne bezpieczeństwo musi się domagać poszanowania traktatów i współdziałać z temi państwami, które występują w obronie ich poszanowania.

Masy chłopskie, zainteresowane w utrzymaniu pokoju, domagają się o-

parcia polskiej polityki zagranicznej na szczerym sojuszu z Francją i Rumunją oraz na przyjaznych stosunkach z Czechosłowacją i państwami bałtyckimi. Opieranie polskiej polityki zagranicznej na „przyjaźni” z Niemcami, do czego prze polska magnateria, komitet uważa za sprzeczne z interesami szerokich mas chłopskich. W obecnej sytuacji wobec napięcia międzynarodowego, kiedy przed Polską mogą stanąć trudności natury zewnętrznej, powinien być powołany rząd, któryby miał oparcie w szerokich masach i któryby w razie niebezpieczeństwa umiał wydobyc z narodu największy wysiłek dla obrony państwa. (w)

Nowy Sejm w świetle... regulaminu

Jestto Sejm Informacyjny, jakim chciał go mieć w czerwcu premier Sławek

Kiedy z początkiem czerwca klub B. B. W. R. wnosił do Sejmu projekt nowej ordynacji wyborczej, przewodniczący tego klubu a zarazem szef rządu p. Sławek wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz swoim poglądom na rolę posła i Sejmu. Poseł zatem miał być łącznikiem między rządem a społeczeństwem, miał informować rząd o nastrojach i potrzebach społeczeństwa. Aby to zadanie jak najlepiej wykonać, poseł musi być uniezależniony od partii

i do tego właśnie celu służy nowa ordynacja ze słynnym „uchem igielnym” i głosowaniem na nazwiska wyznaczonych z góry kandydatów.

Po wyborach ta dość wąsko przez p. Sławka zakreślona rola Sejmu uległa rozszerzeniu. Stało się to przede wszystkim w orędziu Prezydenta, otwierającym pierwszą sesję, w którym — zgodnie z konstytucją — przypomniano, że Sejm i Senat mają uchylać ustawy i sprawować kontrolę nad działalno-

ścią rządu. Kontrola nad rządem to trochę więcej, aniżeli informowanie go o tem, co słychać w „terenach”, a raczej — według najnowszej mody — w „regionach”.

Duszą, motorem parlamentu jest jego regulamin. To też w okresie rozwoju parlamentaryzmu staczano w różnych państwach homeryckie boje o przepisy regulaminu. U nas obecnie uchwalono regulaminy bez słowa dyskusji w plenum. A ponieważ te regulaminy były na długo naprzód starannie przygotowywane przez twórców nowej ordynacji, zatem są one odbiciem ich poglądów na rolę i znaczenie nowych izb parlamentarnych.

Zniesienie klubów „partyjnych” musiało wywołać duże zmiany w porównaniu z dotychczasowym biegiem prac parlamentu. Za poprzednich sejmów zgłoszenie wniosku lub interpelacji wymagało pewnej ilości podpisów posłów, względnie senatorów. Chodziło w tym przepisie o to, aby przez rozszerzenie odpowiedzialności utrudnić inicjatywę poselską w sprawach błahych lub zgola niepoważnych. Oczywiście podpisywali zazwyczaj członkowie jednego klubu. Warto tu przypomnieć, że w r. 1930 klub B. B. W. R., chcąc skrepić działalność klubów opozycyjnych, podwoił wymaganą ilość podpisów pod wnioskami i interpelacjami.

Obecnie klubów niema, a więc zbieranie podpisów byłoby bardzo utrudnione. Zresztą mogłoby ono spowodować tworzenie się jakichś niepożądanych porozumień politycznych. I dlatego obecnie każdy poseł, sam we własnym imieniu, może składać wnioski i interpelacje.

To ułatwienie, a więc i rozszerzenie inicjatywy poselskiej podkreśla się w obozie „sanacyjnym” jako dowód większej niezależności obecnego posła, jako wprowadzenie do ustroju indywidualizmu w miejsce „partyjnielwa”.

Pogrzeb zasłużonej Polki w Poznaniu



W Poznaniu odbył się pogrzeb ś. p. Marji z Kasiewiczów Rydlewskiej, zasłużonej Polki-patriotki. Mszę św. żałobną odprawił ks. kanonik dr. Adamski w kościele Farnym. Świątynia wypełniona była po brzegi. Licznie przybyło duchowieństwo miasta Poznania i pozamiejscowe. Asystę przy trumnie, tonącej w kwieciu, sprawowały stowarzyszenia z sztandarami. Kondukt żałobny prowadził w otoczeniu około 30 księży ks. prałat Steinmetz. Czolo olbrzymiego orszaku, poprzedzanego orkiestrą, otwierały organizacje z sztandarami. Na cmentarzu, przy składaniu zwłok do grobu, oddział uczestników powstania wielkopolskiego oddał honory. Na zdjęciu kondukt pogrzebowy.

plotki stołeczne

Sesja zamknięta. Marszałkowie zdali sprawę Prezydentowi z ukonstytuowania się ciała ustawodawczego i — koniec. Czekamy do połowy czy końca listopada. Aż rząd przedstawi preliminarz budżetowy, który ma się obracać w ramach budżetu zeszłorocznego.

Urzednicy z niepokojem wyczekują obniżki płac. Że to nastąpi, nikt nie wątpi. Chodzi tylko, w jakiej formie i w jakiej wysokości. Ponieważ dekret o regulacji poborów pracowników państwowych zwalniał ich od opłat podatku dochodowego, przeto najwięcej szans posiada projekt zmiany tego postanowienia i obciążenia urzędników opodatkowaniem od pensji jako od dochodu.

*

Czy to uczyni rząd sam w drodze dorożki rozporządzenia czy Sejm? Raczej nie rząd, lecz Sejm. Ponieważ pełnomocnictwa wygasły, przeto musi być w drodze ustawy zmieniona zasada opodatkowania pracowników państwowych. Rządowi jest poręczniej obciążyć odpowiedzialnością za tę czynność — Sejm.

Sejm zaś wszystko uchwali, co mu do uchwalenia będzie przydzielone. Jakkolwiek wszyscy mówią o konieczności jego samodzielności, to równocześnie wszyscy o tem powątpiewają. I wszyscy traktują go jako — eksperyment.

Mieliśmy tedy Sejm ustawodawczy, trzy Sejmy zwyczajne czyli ordynaryjne, no i teraz ten piąty — eksperymentalny, albo tymczasowy.

Ordynację wyborczą sami jej twórcy traktują jako eksperyment, regulamin wyraźnie nazwano tymczasowym, a zatem i Sejm...

*

Min. Beck pojechał do Genewy. Nieobecność jego wyzyskano do twierdzenia, że na czas jego pobytu nad Lemaniem jest niemożliwe rozwiązanie przesilenia. Zostało odroczone na czas nieokreślony.

Wszystko to daje dostateczny obraz trudności w rozstrzygnięciu kwestyj za sadniczych.

Uporczywe zaparcie, katar grubej kiszki, wzdęcia osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklaneczce naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.**
Tg 1879

Zobaczymy zaraz, jak daleko ten indywidualizm sięga.

Wiadomo, że zgłoszenie wniosku to dopiero część zadania i to wcale nie najważniejsza. Aby z tego wniosku wyszło coś dobrego dla kraju lub obywateli, trzeba, żeby on był uchwalony. A to rzecz znacznie już trudniejsza. Pod tym względem posłowie obecni są bardzo skrupowani w porównaniu z poprzednimi. Bo posłuchajmy, co mówi art. 64 regulaminu sejmowego, traktujący o uchwalaniu ustaw przez plenum: „1) Poprawki do projektu ustawy może w toku rozprawy zgłosić:

a) rząd,
b) każdy poseł po porozumieniu ze sprawozdawcą.

2) Jeżeli porozumienie między posłem a sprawozdawcą nie nastąpi, poseł może zgłosić wniosek o odesłanie projektu ustawy z powrotem do komisji, albo odwołać się do marszałka Sejmu, który rozstrzyga ostatecznie, czy poprawka może być poddana pod głosowanie bez odsyłania projektu do komisji.

Trzeba przyznać autorom regulaminu, że bardzo przeornie ochronili w ten sposób rządowe projekty ustaw przed niespodziankami, wynikającymi z owego tak wychwalanego indywidualizmu. Ale przepis powyższy jest równocześnie votum nieufności, wyrażone nowemu Sejmowi przez jego twórców. Bo chyba dość jasno wynika z tego przepisu, że zmiana projektu ustawy na plenum jest wogóle niemożliwa.

Znacznie większa swoboda panuje w komisjach. Ale tu znowu trzeba zaznaczyć, że obecnie komisje nie są złożone z delegatów klubów, ani nawet wybierane proporcjonalnie. Wybiera je Sejm większością głosów, przyczem (art. 19, p. 2): „Marszałek może zaproponować skład komisji; Izba może w tym wypadku skład ten uzupełnić”.

Jeśli porównamy dwa zacytowane wyżej wyjątki z nowego regulaminu, to zgodzimy się chyba na to, że w uchwaleniu ustawy największy udział przypada nie pełnemu Sejmowi i nie komisji, ale... marszałkowi Sejmu. Ma on wszelkie środki po temu, aby projekt rządowy przeprowadzić w nienaruszonym stanie, a niepożądanego projektu poselskiego wogóle nie wypuścić na świat Boży.

Nowy Sejm ma bardzo dużo inicjatyw o ile chodzi o zgłaszanie wniosków i interpelacji, z których rząd może poznać nastroje i bolączki społeczeństwa. Ale faktyczna moc tego Sejmu w stanowieniu praw będzie ograniczona do zakresu, oznaczonego przez rząd za pośrednictwem marszałka.

Będzie to zatem Sejm informacyjny, jakim chciał go mieć w czerwcu p. premier Sławek. M. K.

Pomarańcze będą jeszcze tańsze

Warszawa. (Tel. wł.). W zeszłym roku sprowadzono do kraju około 1.500 wagonów pomarańczy po niższych, niż w ubiegłych latach, cenach. W roku obecnym pomarańcze mają być sprowadzone po jeszcze niższych cenach przy sprowadzeniu do kraju około 3.000 wagonów. Przy sprowadzeniu tej ilości pomarańcze kosztowałyby około 1 zł za kilogram. (w)

JUZ NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT APARATÓW
walzkowych
ORYGINALNYCH „ODEON”
nowy model marki „ORATOR”
A. KLINGBEIL
przedstawiciel na Łódź
Telefon 216-20
ul. Piotrkowska 160
WARSZTAT REPERACYJNY — GŁÓWNA 12
Właściciele patelionów pamiętajcie grać tylko na płytach „ODEON”, „COLUMBIA”, „HIS MASTER'S VOICE”.

FUTRA p/g ostatnich modeli poleca
Zakład Kuśnierski **A. MANISZEWSKI**
Łódź, Piotrkowska 93, telefon 144-38
F-ma egzystuje od 1908 roku.

DRZEWO budowlane, stolarskie
polskie Składnica drzewa
i. Kowalkowicz, Poznań, Strzelecka 14a Tel. 14-95
a 15820

Sensacyjny proces przeciw „przemysłownikom ludzi”

„Koncesja” na wywóz emigrantów do Rosji

Icek Szywerbuch i Szymśia Krzak łączą swe biura eksportu ludzi — Drugi dzień sensacyjnej rozprawy — Przemysłownicy byli równocześnie konfidentami

Łódź, 9. 10. W drugim dniu procesu przeciw komunistycznej szajce przemysłniczej, zainteresowanie znacznie się wzmożło, z uwagi na rewelacyjne wprost szczegóły zeznań oskarżonych i odczytanego aktu oskarżenia. Pierwsi trzej oskarżeni: Icek Goldstein, Nusim Hersch Krufeld i pomocnik Teitel zeznali, że poza szajką na terenie Równego, w porozumieniu z Łodzią, istniały trzy inne szajki kon-

kurencyjne. Goldstein stwierdza, że pozostawał w porozumieniu z Lipszycem z Łodzi, który mu dostarczał ludzi do przemytu. Ponieważ interes prosperował niezbyt dobrze, porozumiał się z Ikiem Szywerbuchem i połączyli swe biura eksportu ludzi. Szywerbuch wyjaśnił, że jest konfidentem radyki wydziału bezpieczeństwa wołyńskiego urzędu wojewódzkiego w Łucku, Wasilewskiego, z którym jakoby

nawet był na „ty”. Z tej racji Szywerbuch oświadczył, że ma koncesję na wywóz emigrantów do Rosji.

Sam Goldstein oświadcza, że był konfidentem kpt. K. O. P., Medyńskiego. Drugi wspólnik Goldsteina, Kru-

Potężna manifestacja narodowa w Kępnie

W poświęceniu proporca miejscowego Koła S. N. wzięło udział przeszło 1000 osób

Kępno, 9. 10. W Kępnie w Wielkopolsce odbyła się imponująca uroczystość narodowa w związku z poświęceniem proporca miejscowego koła Stronnictwa Narodowego. Na uroczystości przybyli delegaci z Poznania, Katowic, Środy, Śmigła, Ostrowa i Czempinia.

Uczestnicy uroczystości udali się w pochodzie przy dźwiękach orkiestry na nabożeństwo, w czasie którego dokonał poświęcenia proporca ks. dziekan Nowacki. Po nabożeństwie i defiladzie uczestników uroczystości, któ-

rą przyjęły władze Stron. Narodowego, odbyło się zebranie w strzelnicy przy udziale przeszło tysiąca osób. Zjazd zajął prezes powiatowy Berski, poczem nastąpiły przemówienia delegatów i referat. Manifestacyjnie oklaskiwano list z życzeniami, przestany przez przywódcę narodowej Łodzi, adwokata Kowalskiego.

Odśpiewaniem „Hymnu Młodych” i „Pieśni Bojowej” oraz okrzykami na cześć przywódców obozu narodowego, z Romanem Dmowskim na czele, zakończono zebranie.

Tajemniczy zgon woźnego składnicy sanitarnej w Warszawie

Istnieje podejrzenie, że woźnego otruli handlarze narkotykami, którym on dostarczał kokainę, kradzioną ze składnicy

Warszawa. (Tel. wł.). Na terenie głównej składnicy sanitarnej w Warszawie przy ul. Elblądzkiej zamieszkiwał urzędnik tej składnicy Maksymilian Barchanowski. Ponieważ nie stawiał się do pracy, skierowano do jego mieszkania woźnego, który stwierdził, że Barchanowski zmarł.

Nagły zgon Barchanowskiego, który poprzedniego dnia czuł się zupełnie dobrze, wydawał się mocno podejrzany i dlatego zwłoki skierowano do gabinetu medycyny sądowej celem dokonania sekcji. Sekcja wykazała, że Barchanowski zmarł wskutek działania nieznannej silnej trucizny.

Przeprowadzone dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Barchanowski ja-

ko urzędnik składnicy sanitarnej miał pod swoją opieką m. in. narkotyki. Stwierdzono brak około 1.000 ampulek z kokainą. Rewizja, przeprowadzona w jego mieszkaniu, nie dała jednak żadnego wyniku. Nie można ustalić, co się z temi ampulkami stało.

Poprzedniego dnia widziano Barchanowskiego w towarzystwie kilku nieznanych osobników. Barchanowski zapewne sprzedał ampulki z kokainą handlarzom narkotykami, a ponieważ odbiorcy zdawali sobie sprawę, że kokaina pochodzi z kradzieży i że może po stwierdzeniu braków w magazynie nastąpić krach, postanowili go otruć. Istnieje jednak i ta możliwość, że Barchanowski odebrał sobie sam życie. (w)

Proces polityczny

Warszawa. (Tel. wł.). W lipcu br. władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie Uniwersytetu Warszawskiego szereg rewizyj, w czasie których aresztowanych zostało 26 akademików, oskarżonych z art. 165 k. k. o przynależność do organizacji zakonspirowanej, której cel ma być tajemnicą dla władzy państwowej.

Większość z oskarżonych znajduje się już na wolności za kaucją. W ostatnich dniach zwolniono trzech studentów, a w areszcie pozostają jeszcze 3 o-

soby. W grudniu ma odbyć się proces z tej racji o przynależność do rozwiązanego obozu narodowo - radykalnego. (w)

Znamienne zarządzenie

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerjum w. r. i o. p. wydało zarządzenie, mające na celu ograniczenie czynności biurowo - administracyjnych w szkoleniu. Hość, rodzaj i czas trwania różnych konferencji, posiedzeń rad pedagogicznych, oraz zjazdów ma być ograniczony do rzeczywistej potrzeby.

BEZSENNOŚĆ

wyniszcza organizm

a powstaje często wskutek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stopienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przyzwyczajenia. Ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawiera znana roślina egzotyczna o wybitnych własnościach uspokajających Passiflore (Kwiat Meki Pańskiej). Łagodzi one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histerie) i sprowadzają krzepiący naturalny sen. Ze względu na swe łagodne działanie pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych mogą być stosowane bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku.

Ziola ze znak. ochr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogeriach, składach aptecznych.
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1. ng 16 362

feld, stwierdza, że przemycił przez granicę około 15 partyj, od 20—40 ludzi każda, pod Ostrogiem i Korcem. — Krufeld mówi, że był konfidentem przodownika policji w Równem, p. Polki i Polka wiedział od początku do końca o jego działalności przemysłniczej, a nawet w pewnym wypadku, na skutek jego próby, Polka zwolnił z aresztu zatrzymanych na granicy w czasie przechodzenia.

Krufeld stwierdza, że Szywerbucher zabrał pewnego razu przy podziale 18 złotych, mówiąc, że jest to przeznaczony na fundusz konfidencki i na opłacenie protektorów. Teitel wyjaśnił, że był tylko płatnym funkcjonariuszem Goldsteina i Krufelda, a ponieważ ci mu niezbyt dobrze placili, wszedł sam w porozumienie z Szymśią Krzakiem z Łodzi, który nadesłał mu dwie partje w silie około 7 ludzi, których przemycił przez granicę.

Z wyjaśnień, złożonych na przewodzie, wynika, że o przemycaniu wiedział również rabin Ciro w Korcu, u którego emigranci składali sumy na rzecz przemysłników, do których nie mieli zbyt dużego zaufania z tem, że sumy wypłacone zostaną po okazaniu umówionego dokumentu o przedostaniu się przez granicę, jak np. połowy odartej fotografii przemyczonego itp. W Łodzi szajka pobierała znaczne sumy od 300 złotych wwyż, natomiast szajka na Wolyniu otrzymywała od 180 zł wwyż za przemycenie.

Po zeznaniach oskarżonych rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

Pioruny w jesieni

Łwów. (Tel. wł.). Nad Brodami i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami i ulewem deszczem.

Piorun uderzył m. in. w stertę pszenicy na folwarku Leona Barasa w Poniwkowie. Spowodowany w ten sposób pożar wyrządził straty na około 5 tys. złotych.

W Hołoskowicach piorun uderzył w dom sołtysa Pawła Omelucha. W tym czasie przed burzą schroniło się do sołtysa dwóch posterunkowych z posterunku P. P. Poniwkowicy. Obaj policjanci: Franciszek Kubicki i Stefan Syrnicki zostali ciężko porażeni od pioruna.

PIANINA
fortepiany fis-harmonje nowe, używane. Dogodne warunki, reparacje, strojenie, przewóz. — Ernest Weillbach, Łódź Piotrkowska 154 tel. 141-96.
n 15 079

OBRAZY
w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach polca
Z. Zagańczyk, Łódź
Fabryka: Piotrkowska 158 Skład: Piotr. 165. Tel. 249-91
Oprawa obrazów
ng 15519

FUTRA
p/g ostatnich modeli nowe oraz wszelkie roboty kuśnierskie
wykonuje dypl. mistrz
WACŁAW KAWECKI
Piotrkowska 113, tel. 207-76
ng 16 000

FUTRA
Władysław Januszko
Łódź, Nawrot 2
tel. 202-20
ng 15 902

FUTRA
p/g ostatnich modeli wykonywa najtaniej
Zakład Kuśnierski, Adolf Ferdecki
Łódź, ul. Nawrot 19, sklep trzontowy
Tel. 210-50 n 14 313

Fabryka Tkanin ogrodzeń drucianych
MATEUSZ MIKOŁAJCZYK
Łódź, ul. Kilińskiego 167
Tel. 191-85
Dostarczam kompletne ogrodzenia wchodzące w zakres wszelkich siatek drucianych. Dojazd tramwajami 4, 17, 9. CENY NIS. I. B. n 14 348

Październik
10
CZWARTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Franciszka Borg. m.
Piątek: Placydy p. Ge-reona

Kalendarz słowiański
Czwartek: Tomiła
Piątek: Dobromiły
Słońca: wschód 6,07
zachód 17,11
Długość dnia 11 g. 04 min.
Księżyc: wschód 16,01 zachód 3,35
Faza: 2 dzień przed pełnią.

Komunikat Stron. Nar. w Łodzi

Łódź, dnia 8 października.

Zarząd okręgowy Str. Nar. przesyła nam poniższy komunikat z prośbą o opublikowanie:

„Ruch narodowy, który coraz szerszym kręgiem ogarnia cały kraj, napotyka na rozliczne przeszkody i trudności, których nie można przebyć samem

tylko nastawieniem ideowem i entuzjazmem. Każdy uczyniony krok naprzód wymaga ofiar i to nie tylko w postaci strat moralnych i fizycznych, ale i ofiar pieniężnych.

Obóz Narodowy jest stronnictwem, które w przeciwstawieniu do innych, zdane jest tylko i wyłącznie na własne siły. Nie dysponujemy subsydjami, nie opieramy się na kapitale, uzyskanym przy protekcji tych, czy innych czynników. Jesteśmy ruchem niezależnym; wszelkie subsydja wytwarzają zależność i zmuszają do podporządkowania się nakazom ofiarodawców, a nam tą drogą kroczym nie wolno.

Fundusz pieniężny, który jest konieczny dla prowadzenia naszej akcji w szerokim zakresie, musimy stworzyć sami jak najszybciej.

Podoba się wam akcja odżyźnienia, podobają się wam wszelkie zjazdy i manifestacje narodowe, podobają wam się ulotki, obiegające cały kraj i uświadamiające wszystkich Polaków o naszej misji dziejowej — ale niech każdy zrozumie, że te wszystkie rzeczy pociągają za sobą nieuniknione koszty i wydatki, że trzeba łożyć pieniądze!

W chwili, gdy ruch narodowy jest już w przededniu zwycięstwa nie wolno żadnemu Polakowi nie przyczynić się do przyspieszenia zwycięstwa ofiarą pieniężną. Wzywamy wszystkich członków Str. Nar. do składania ofiar na akcję narodową. Obowiązkiem każdego Polaka jest złożyć na ten cel przynajmniej jednodniowy zarobek. Własnymi siłami musimy stworzyć to, czego inni nie mogą przy największych subsydjach, musimy stworzyć podstawy materialne, na których oprze się nasza akcja wskrzeszenia Wielkiej Polski.

Ofiary składać można w lokalu Zarządu Okręgowego Str. Nar. Piotrkowska 86 i w administracji „Oredownnika” Piotrkowska 91.

W kilku słowach

W elektrowni łódzkiej wskutek niedostatecznego zabezpieczenia, porażony został prądem o wysokim napięciu Józef Hiliński z ul. Kopernika 64. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim.

We wsi Kącik pod Łodzią trzech zamaskowanych bandyci dokonali napadu na zagrodę Wincenego Musiałka. Bandyci wtargnęli w noc do mieszkania i pobili domowników, domagając się wskazania kryjówki 1.200 zł, które Musiałek otrzymał ze sprzedaży gruntu. Żona Musiałka w chwili, gdy bandyci zajęci byli poszukiwaniami, wybiegła na podwórze i wszczęła alarm. Bandyci zbiegli, zabierając jedynie 100 zł.

Od kilku dni uwijają się po ulicach Łodzi specjalnie oplacani chłopcy, którzy wykrzykują tytuł naszego pisma podstępnie rozdając dwutygodni p. t. „Łódzki Głos Narodowy”, czasopismo, o którym donosiliśmy w swoim czasie, że wydaje je „sanacja” po to, by poderwać autorytet przywódców Obozu Narodowego w Łodzi i dyskredytować ich w oczach społeczeństwa łódzkiego. „Redaktorem” tego czasopisma, jak donosiliśmy, jest wyrzucony ze Stronnictwa Narodowego niejaki Piotrowski. Podając powyższe do wiadomości publicznej, ostrzegamy, że winnych pociągniemy do odpowiedzialności.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał cykl spraw przeciwko 26-tu przemysłowcom, oskarżonym o niehonorowanie umów zbiorowych, pracę w nadgodzinach i w nocy oraz o nieprzestrzeżenie ustawy o czasie pracy. Przemysłowcy ci zostali swego czasu skazani przez referat karny, jednak od wyroków referatu odwołali się do II instancji. We wszystkich sprawach sąd okręgowy zatwierdził wyroki referatu karnego.

W fabryce Biedermana wskutek zmniejszenia produkcji zwolniono część robotnic. Pozostali w liczbie 150 osób zwrócili się do fabrykanta z prośbą o pozostawienie przy pracy zwolnionych, a w zamian za to zmniejszenie wszystkich liczb godzin pracy. Biederman na te propozycje nie zgodził się, co wywołało ze strony robotników strajk okupacyjny fabryki.

Samobójstwo z nędzy. W mieszkaniu własnym przy ul. Konopnickiej 5 usiłował pozbawić się życia bezrobotny pracownik umysłowy 32-letni Zdzisław Suklenniczak, który w celach samobójczych przeciał sobie żyły u rąk oraz gardło brzytwą. Desperata w stanie nieprzytomnym umieszczono w szpitalu. Powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia.

Żydzi w Łodzi mieli swoją pocztę

Łódź, 9. 10. W maju r. b. poczta łódzka zwróciła uwagę na niezwykle zjawisko, a mianowicie, że w obiegu znajdują się telegramy gratulacyjne lub kondolencyjne, niewysyłane przez pocztę.

Wydano zarządzenia obserwacyjne, a równocześnie zawiadomiono policję, by ta wszczęła dochodzenie karne. Krótko potem jeden z listonoszy, doręczając telegram przy ul. Śródmiejskiej, zauważył, że na miejscu znajdują się już inne telegramy, których on nie doręczał. Zainteresował się tem i jeden z blankietów zatrzymał, powiadamiając równocześnie władze zwierzchnie.

Dalsze dochodzenia wykazały, że żydowskie organizacje, a mianowicie „Keren Kajemeti Leizrael”, na czele której stał prezes sjonistów, b. poseł i radny dr. Jerzy Rosenblatt, „Hachlusim Kało”, organizacja żydowska społeczna, oraz „Talmud Tora”, organizacja żydowska, kształcąca rabinów, urządzili u siebie wewnętrzną pocztę dla obsługiwanego Żydów, stwarzając własną pocztę. Organizacje zamówiły blankiety ozdobne dla telegramów gratulacyjnych z okazji ślubu, Nowego Roku, chrztu i innych uroczystości, tudzież telegramów kondolencyjnych.

Do tych urzędów pocztowych zgłaszali się nie tylko członkowie, sympatycy organizacji, ale i inni Żydzi, a

co najbardziej charakterystyczne, płacili więcej niejednokrotnie, niżeli wynosiła opłata przy wysyłce telegramów pocztowych.

W związku z tem odbyła się wczoraj rozprawa karna przed sądem starościńskim. Dr. Jerzy Rosenblatt z ramienia Keren Kajemeti Leizrael, oskarżony był o to, że sam polecał wysyłać i przyjmować telegramy. Dostarczanie odbywało się za pośrednictwem wynajętych gońców. Przedstawiciele innych organizacji nie przyznali się do winy.

Dr. Rosenblatt skazany został na 50 zł grzywny, oraz na wpłacenie na rzecz poczty odszkodowania 1.790 zł. Członkowie organizacji Hachlusim Kało, Lejbus Joskowicz, Mendel Baum, Lejbus Groskop, Aron Cytryn, Lewin, Szyja Szydłowski, Salo Waciaz, poseł Chaim Wajzman i Mordka Szpilbaum skazani zostali po 100 zł grzywny, oraz na solidarne zapłacenie odszkodowania dla poczty w kwocie 34.460 zł.

Członkowie zarządu Talmud Tora: Aron, Tobiasz i Moszek Cytrynowie, Maroko Szpigiel, Moszek Pacanowski, Grosman, Winter, Lewi, Krausz i Wajzman skazani zostali każdy na 500 zł grzywny i na zapłacenie solidarnie odszkodowania dla poczty w kwocie 1 000 złotych.

Coś dla graczy...

Łódź, 9. 10. Przy ulicy Limanowskiego 45 znajduje się zakład stolarski, którego specjalnością prócz mebli jest wyrób bilardów.

Właścicielem firmy Rudolf Kraft, jest syn Bronisław, mistrz stolarski, dość popularny już na terenie rzemieślniczym i wśród swej klienteli, która z wyrobów jego jest bardzo zadowolona. Firma jest już dość stara, bo egzystuje od roku 1897, a ostatnio wslawiła się na terenie Łodzi, a nawet i dalej — produkcją bilardów, które prezentują się dość efektywnie i luksusowo. Mimo trwałego i solidnego wykonania, bilardy firmy Kraft są bardzo tanie, przytem dobrze wykonane i z tego względu można je polecić naszym chrześcijańskim właścicielom zakładów i lokali rozrywkowych, oraz klubom.

Firma Rudolf Kraft, konkurując tak jakością, jak i taniością swych bilardów, dała się poważnie we znaki

bilardom produkcji żydowskiej, spychając je zupełnie z rynku. To też rozgorzyceni tem Żydzi, czując się zagrożeni w swych interesach, uciekli się do podstępów i oskarżyli firmę przed władzami, że jakoby ta ostatnia korzystała z bil (kul) z nielegalnego źródła. Oto metoda postępowania Żydów, jeśli chodzi o unieszkodliwienie konkurenta. Naturalnie podstęp Żydów nie udał się, a firma Krafta stoi dalej mocno na rynku.

Nadmienić jeszcze należy, że zakład stolarski poza normalnymi bilardami dla lokali rozrywkowych posiada na składzie również małe bilardziki domowe do gry w „kręgle”, w „karambole” i do gry „piramidki”. Są to gry towarzyskie, w których nawet mogą uczestniczyć dzieci, co sprawia radość całej rodzinie i rozproszy nudy długich jesiennych i zimowych wieczorów. Bilardzik domowy jest tani i dostępny dla każdego domu.



Wytwórnia bilardów firmy Kraft.

Persilom. Trzeba przyznać, że naprawdę jest coś bajecznego w widoku kolorowej białizny, zarówno wełnianej jak ze sztucznego jedwabiu, ukazującej się w przedniej świeżości i blasku, po odbyciu kąpieli w rozczynnie persilowym. A w jak czystym i eleganckim stanie zostaje ona zwracana do rąk uszczęśliwionych posiadaczek

po wysuszeniu! (Suszenie odbywa się za pomocą sawiania w białe prześcieradła i jest dla wielu pań czymś zupełnie nowem). Można tylko pogratulować firmie Rosel i S-ka w Łodzi, ul. Piotrkowska 93 szczęśliwego pomysłu takich pokazów, a żadna z naszych pań nie powinna zaniedbać sposobności ich zobaczenia!

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 - 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dużyrują apteki S-ców Leinwebra, Plac Wolności 2. S-ców Hartmana, Młynarska 1. Danieleckiego, Piotrkowska 127. Perelman, Cegielińska 32 (żydowska), Cymera, Wólczańska 37. S-ców Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.
Pogotowie — tel. 102-90.
Straż ogniowa — tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski — 7.30 w. „Mysz kościelna”.
Teatr Popularny — 8.15 wiecz. „Panna Małczyńska”.
Cyrk Staniewskich — Jedno przedstawienie o 8.30 wiecz.

KINA ŁÓDZKIE

Adria Metro — „Córka generała Pankratowa”.
Corso — „Katusza”.
Capitol — „Dziewcze z obłoków”.
Czary — „Młode orły”.
Mewa — „Piotrus”.
Miraż — „Harmonja”.
Muza — „Don Juan”.
Ludowy — „Weronika”.
Oświatowy — „Miłość Tarzana”.
Palace — „Walc dla ciebie”.
Przedmieście — „Chłopcy z placu broni”.
Stylowy — „Żyd wieczny tułacz”.
Rakietka — „To lubia mężczyźni”.
Zachęta — „Przeor Kordecki — obrońca Czestochowy”.
Rialto — „Miłostki”.

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO W ŁODZI Wydział Gospodarczy S. N. poszukuje na wyjazd do miast prowincjonalnych: 1. adwokata, 2. lekarza, 3. lekarzy dentystów, 2. czapników, 1. drukarza kalkulatora, 1 zegarmistrza jubilera.

Zainteresowani zechcą się zgłosić w godzinach biurowych do lokalu Stronnictwa Narodowego, ul. Piotrkowska nr. 86 m. 10, IV piętro front.

NOTUJEMY

Ruch narodowy w prowincji. W niedzielę 6 bm. w Stron. Narodowem w Rogowie odbyło się wielkie zebranie, na którym prelegent z Łodzi wygłosił referat. Zebranie, na którym było obecnych ponad 200 osób zakończono okrzykami na cześć Polski Narodowej. — W tym samym dniu odbyło się imponujące zebranie Stron. Narodowego w Brzezinach. Referat wygłosił p. Roman Zaczekiewicz. Obecnych było na zebraniu 500 osób. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Wielkiej Polski.

Poświęcenie fundamentów nowej szkoły w Łodzi. We wtorek, 8 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nową szkołę powszechną, która zostanie wybudowana przy zbiegu ulic Olsztyńskiej i ks. Mackiewicza na Zubardziu. Uroczystości poświęcenia fundamentów pod nową szkołę dokonał J. Eksc. ks. biskup W. Jasiński w asyście księży prał. Mireckiego oraz kan. Rajcherta z parafji św. Antoniego. Ponadto w uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, a mianowicie: tymczasowy prezydent Łodzi inż. W. Głazek, przedstawiciel województwa, z ramienia Inspektoratu Szkolnego wizytator Dobrowolski, inspektor P. P. Elseser-Niedzielski, kom. straży ogniowej łódzkiej inż. Kowalczyk i inni. Po dokonaniu aktu poświęcenia kamienia węgielnego, wygłoszono przemówienia, poczem akt erekcyjny został wmurowany w fundamenty mającej powstać szkoły.

Chrześcijańska firma. Chrześcijański skład materiałów męskich M. Anweller Łódź (Piotrkowska 117) I piętro front, posiada wielki wybór materiałów jesiennych i zimowych, z najlepszej fabryk: bielskich i tomaszowskich oraz pierwszej jakości towary angielskie. Ceny b. przystępne, pomimo najwyższych gatunków. Objaśnienie materiałów nie obowiązuje do kupna. Chrześcijańska ta placówka powstała niedawno i ma wszelkie widoki powodzenia.

Cyrk braci Staniewskich w Łodzi. W dniu wczorajszym przybył do Łodzi cyrk braci Staniewskich, który rozbił swoje namioty na placu przy ul. Bandurskiego. Cyrk braci Staniewskich dysponuje jeszcze bogatszym programem niż poprzednio, choć już wówczas byliśmy ośnieni rewelacyjnymi produkcjami. Główną atrakcją największego oddziału przedsiębiorstwa braci Staniewskich jest fenomenalna i tajemnicza miss Okulta, stanowiąca największą zagadkę obecnego wieku. Dalej fenomenalne produkcje Raspini oraz popisy duńskich wrokarzy Ryles, tresury, niedźwiedzi, psów, koni, dowcipnych kłownów, świetnych akrobatów. Słowem I oddział cyrku braci Staniewskich pokaże to, czego Łódź jeszcze w życiu swem nie widziała.

Prawdziwie bajeczna rzecz! To zdanie, powtarzane codziennie przez dziesiątki zachwyconych pań domu, można obecnie usłyszeć w lokalu firmy Kosel i S-ka gdzie właśnie w tych dniach odbywają się praktyczne pokazy prania

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Lódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

poleca na sezon jesienny: wełny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

OGRODY WIDZEWSKIE

Szkołki Drzew Owocowych i Ozdobnych

SPECJALNA HODOWLA RÓŻ

Majątek Widzew, Poczta Pabjanice, Województwo Łódzkie

Skrzynka pocztowa 54. — Katalogi na żądanie wysyłamy bezpłatnie — Tel. 341.



MASZYNY DO SZYCIA z gwarantowaną syst. „SINGER“ **zł 160**
z wszelkimi przyborami do haftu, cerowania, mierzkania itd. Dostawa na koszt firmy. Ilustr. katalogi wysyła bezpłatnie
CENTRALA MASZYN, Kraków, Dzielna 100



Jubiler zegarmistrz
Władysław Szymański, Łódź, Główna 41
poleca w wielkim wyborze platery, zegary, zegarki, biżuterie, obrączki ślubne z własnej wytwórni. Wszelkie reparacje w zakresie zegarmistrzostwa i jubilerstwa wchodzące wykonuje solidnie i tanio.

Resztki

na ubrania męskie, palta i suknie damskie poleca w dużym wyborze dobrej jakości
J. WASILEWSKA, Łódź, Piotrkowska 152.

Przedszkole R. Chwastniewskie

Łódź, Wólczańska 253
przyjmuje zapisy dzieci od lat 4 do 7-miu.

Oplata miesięczna wynosi: za komplet I-szy zł 15 za II-gi 10 zł. Program ten sam. Lokal zdrowy, mieści do zabaw obszerny, wygodny bez kurzu.

JESIONKI

PALTA, FUTRA

DAMSKIE i MĘSKIE MUNDURKI, PŁASZCZE UCZNIOWSKIE oraz wszelką garderobę męską poleca po cenach bardzo przystępnych

MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH i MĘSKICH

GUSTAW ROMAN SZULC

Łódź, ul. Piotrkowska 97. Telefon 101-47

Dział miarowy! Wykonanie pierwszorzędne!

Kto o szczęście swe zabiega los kupuje u Kurzweg

Najszczęśliwsza kolektura loteryjna w Łodzi

Teodor Kurzweg

ul. Główna 1.

nr 15 524

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Parcele

przy stacji Junikowo i Grunwaldzkiej, korzystne spłaty. Majętność Plewiska poczta Komorniki, tel. Pałędzie 14. zd 52 256

Dom Poznaniu

ładny ogród, 10 ubikacji, 8 000, reszta amortyzacja. Bromberek, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 53 748

Domek przedmieściu Poznania

przy dworcu ładny ogród, 2 800, bez podatku. Bromberek, Poznań, Wielkie Garbary 53 — 24. zd 53 747

Dom

Miłosławiu, rynek, 2 składy, 14 pokoi, duże zabudowanie, korzystnie sprzedam lub wydzierżawię skład. Oferty Oredownik, Poznań zd 54 007

2. PIENIĄDZ

Wspólnika lub współniczkę

do dobrze zaprowadzonej fabryki poszukuje z kapitałem do 5 000.— Oferty Oredownik, Poznań zd 53 426

Kawaler

kupiec, poszukuje współniczkę do utworzenia składu. Ożenek nie wykluczy. Złogozemnia Oredownik, Gniezno 185. ng 16 379

6. OŻENKI

Wyjście

zamaż niebieska za urzędnika od lat 35. Oferty fotografija Oredownik, Poznań zd 53 873

Kawaler

kupiec lat 37, własnym przedsiębiorstwem pozna panna, wdowę inteligentną, cel matrymonijalny. Oferty Oredownik, Poznań zd 53 863

Wdowa

lat 40, posiadająca dom i interes, szuka męża młodszej z 10 000 zł gotówką, może fachowiec z branży szklarsko - politolniczej lub też urzędnika emeryta, z pensją 250 do 300 zł miesięcznie. Oferty Oredownik, Poznań zd 54 151

7. SPRZEDAŻE

Gospodarstwo okazyjne
nad szosa, 96 morgi ziemi II klasy — 30 000, wpłaty 18 000. Strabiel, Poznań Słowackiego 21. zd 54 057

Gospodarstwo kulturalne

32 morgi buraczanej, maszynem zabudowaniem bogatym nwentarzem 14 000 — 10 000. Strabiel, Poznań Słowackiego 21. zd 54 056

204

morgi buraczanej, budynkami, inwentarzem żywym, martwym, wpłaty 35 000 prywatne, Piątek, Gniezno, Sienkiewicza 2. ng 16 364

Gospodarstwo prywatne

25 morg wspaniałymi budynkami, inwentarzem blisko miasta, 10 000 sprzedam. Strabiel, Poznań, Słowackiego 21. zd 54 055

Gospodarstwo podmiejskie

Gniezno, 78 morg
wielbionymi budynkami, nwentarzem 23 000, wpłaty 15 000. Strabiel, Poznań, Słowackiego 21. zd 54 054

Gospodarstwo buraczane

prywatne, 60 morg
powiecle średnim, inwentarzem 20 000 sprzedam Strabiel, Poznań, Słowackiego 21. zd 54 053

Gospodarstwo rąk niemieckich

130 morg
najwyższej kultury, wielbionymi, inwentarzem — 42 000 wpłaty 20 000 Strabe, Poznań Słowackiego 21. zd 54 052

Gospodarstwo 54 morg pow. Nowy Tomysl

na korzystnych warunkach sprzedam, wpłaty 3 000. Oferty Oredownik Poznań zd 53 953.

50

morg buraczanej, budynki, inwentarz żywy, martwy, wpłaty 8 000. Złogozemnia Piątek, Gniezno Sienkiewicza 2. n 16 365

16

morg buraczanej, budynki, inwentarz żywy, martwy, wpłaty 5 000. Złogozemnia Piątek Gniezno, Sienkiewicza 2. n 16 366

Prywatne

106 morg buraczanej, budynki, inwentarz żywy, martwy, wpłaty 13 000. Piątek, Gniezno, Sienkiewicza 2. n 16 367

70 buraczanych

przy Poznaniu, wszystkie maszynowe, spiesznie sprzedam 18 000 gotówką Rutkowski Poznań, Półwiejska 5 — 1. zd 54 068

Pończosznice

Rekordy now. 18w. — cylindry zapasowe 60. — igły 50 — igły setka 9. — Rezmor, Poznań, Kozia 12. zd 53 909

100 buraczanych

przy Poznaniu, wszystkie maszynowe, inwentarzem, cena 30 000 — 13 000 Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5 — 1. zd 54 067

programy radiowe

WARSZAWA

Piątek, 11 października.

6,30 aud. por.: 12,03 dziennik 12,15 audycja szkolna dla dzieci 12,40 koncert: 13,25 chwilka dla kobiet: 13,30 z rynku pracy: 15,30 muzyka lekka z płyt: 16,00 pogadanka dla chorych: 16,15 koncert: 16,45 chwilka pytań: 17,00 reportaży z Prus Wschodnich: 17,15 „Minuta poezji”: 17,20 koncert solistów: 17,50 poradnik sportowy: 18,00 kwintet op. 18 na 2 skrzypce, 2 altówki i wiolonczelę: 18,30 „Spała — rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej”: 19,35 sport: 19,50 monolog aktualny: 20,00 biuro studiów rozmawia ze słuchaczami P. R.: 20,10 ezotyczne nastroje — koncert: 21,00 dziennik wiecz.: 21,10 „Obrázky z Polski współczesnej”: 21,15 koncert symfoniczny: 22,30 muzyka taneczna.

KRAJOWE

Piątek, 11 października.

Katowice — 13,35 śpiewa Lucyja Szczepańska i chór Juranda (płyty): 15,15 giełda: 15,30 pieśni górnicze i ludowe w wyk. Chóru męskiego im. Moniuszki w Janowie — Nikosowcu: 18,30 „Tobie matko” opowiadanie: 19,00 porady radiotechniczne: 19,20 przegląd prasy: 19,35 sport: 23,35 znane melodie z płyt.
Kraków — 13,35 koncert popularny z płyt: 15,30 muzyka fortepianowa z płyt: 18,00 Mendelssohn-Bartholdy: Kwintet op. 18 na 2 skrzypce, 2 altówki i wiolonczelę: 18,30 „Spała — rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej”: 18,45 piosenki w obcych językach (płyty): 19,00 „Sport w Polskim Radiu”: 19,35 wiadomości sportowe: 22,30 muzyka lekka i taneczna z płyt.
Lwów — 13,35 muzyka lekka

z płyt: 15,30 chwila Belliniego (płyty): 16,00 pogadanka dla chorych: 16,15 koncert ork. T. Serejskiego: 18,30 listy i programy: 18,40 pogadanka sportowa: 18,45 minuty fortepianowe ze zbioru antyków w wyk. Z. Szafranski: 19,00 felieton rozrywkowy: 19,35 sport: 22,30 muzyka taneczna z płyt.

Piątek, 11 października.

Łódź — 13,35 regionalne tańce i piosenki z płyt: 15,12 przegląd giełdowy Łódzki: 18,30 „Tam gdzie mieściła się drukarnia „Robotnika”: 18,45 płyty z twórczości Czajkowskiego: 19,10 program: 19,35 sport.

Piątek, 11 października.

Toruń — 13,35 muzyka lekka z płyt: 15,15 giełda: 15,30 utwory solowe z płyt: 17,20 koncert solistów w wyk. F. Krysiwicz-Perkowskiej (śpiew) z Torunia i J. Sotowski (skrzypce) z Warszawy na wszystkie r. P. R.: 18,30 „Z dzieł Prus Wschodnich”: 18,45 aria z oper Moniuszki (płyty): 19,05 węd. gospodarze: 19,35 sport: 22,30 taniec i piosenka z płyt.

Piątek, 11 października.

Poznań — 6,30 audycje poranne z Warszawy: 7,50 program: 7,55 pare informacyj: 8,00 z Warszawy: 11,57—13,35 Warszawa i Kraków: 13,35 muzyka lekka (płyty): 15,15 przegląd giełdowy: 15,25—16,45 z Warszawy i Lwowa: 16,45—17,50 z Warszawy i Torunia: 17,50 z Warszawy i Krakowa: 18,30 „Z przeszłości Wielkopolski”: „Legenda poznańska w Tumie” wyk. W. Powel: 18,45 aria operowa w wyk. Mariana Zygmuntowskiego (bariton): 19,00 skrzynka rolnicza: 19,10 program 19,20 życie kult. art. i społeczne Poznania: 19,25 koncert reklamowy: 19,35 wiad. sport. Poznania: 19,40—22,30 z Warszawy: 22,30 muzyka taneczna (płyty): 23,00 tr. z Warszawy.

ZAGRANICZNE

Piątek, 11 października.

Radio-Paris — 21,00 muzyka na organach: 21,45 wieczór operetkowy. Koenigswusterhausen — 12,00 koncert z Hamburga: 14,00 rozmaitości muzyczne: 16,00 muzyka popularna: 18,00 ballady niemieckie śpiewa Nissen (bar.): 19,00 z Monachium: 20,15 z Lipska: 20,55 słuchowisko z muzyką Brahmsa, Mozarta i Spiesza, Londyn — 21 koncert symfoniczny z udz. solisty. Motala i Sztokholm — 20,30 płyty: 22,30 utwory Alfivena w wyk. solistów. Kalundborg — i Kopenhaga — 20,10 romanse duńskie. Oslo — 20,45 koncert popularny z Bergen. Budapeszt — 19,30 muzyka na dwu fortepianach: 20,30 wesoły wieczór. Beromuenster — 20,20 duety wokalne: 21,10 słuchowisko „Skandargal teatralny w Paryżu”. Sztuttgart — 20,15 wielki koncert symfoniczny w wyk. ork. i solistów: 22,30 koncert popularny: 0—02 utwory Liszta, Beethovena, Wagnera, Straussa, Webera i in. w wyk. ork. i solistów. Wiedeń — 19,25 „Car i cieśla” op. Lortzinga. Paris — 21,30 farsy z 17-stulecia. Bruksela — 21,00 audycja dla kombatantów: 22,20 śpiew: 23,25 fragment z opery Donizettiego „Ernani”. Praga — 12,35 muzyka salonowa: 19,00 muzyka z Koszyc: 16,10 z Mor. Ostrawy: 17,15 kwartet smyczkowy A-dur Boccheriniego: 19,10 koncert: 20,05 rec. skrzypcowy Ploeka. Kolonia — 20,15 z Lipska: 20,55 z Monachium. Rzym — 20,40 koncert wieczorny. Monachium — 19,00 muzyka ludowa: 20,55 wesoła audycja muzyczna: 22,30 muzyka Haydna. Lipsk — 20,15 symfonia II na wielką ork. F-dur Draeskiego: 20,55 wesołe melodie wesołe w wyk. chóru i solistów. Mediolan — 20,40 komedia. Bukareszt — 20,15 „Zmierzcha bów” op. Wagnera.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc październik 1935 r. włącznie książkowego dodatku powieściowego. w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnośnikiem do domu zł 2,20, na prowincji na pocztach już z odnośnikiem 2,35 zł bez odnośnika do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonanci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odeszkodowania.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella Łódź Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie awraca. Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następnny.

Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 15 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potocznymi 100 gr. od 1-lamowego milimetra. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówkowych słowo nagłówkowe (tłusto) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydania niedzielnych i świątecznych do godz. 10,15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcina 70.

POPIELICZNY

POWIEŚĆ SENSACYJNA

22)

Streszczenie początku

Młody artysta - malarz Jocelyn Gilbert w skrajnej nędzy wiedzie opłakany żywot. Na domiar złego żona jego, z którą pobral się z miłości, popada w straszny nałóg pijaństwa i staje się prawdziwą udręką niebezpiecznego potępieńca losu. Jocelyn, doprowadzony do skrajnej rozpacz, sprzedaje za bezcen dzieło swoje, piękny obraz i rusza z synkiem, jedyną swoją nadzieją, w świat. Podczas swej wędrówki artysta przyłącza się do trupy cyrkowców, którzy sami nędzni i obdarci, przysparzają niebezpieczliwego Jocelyna i jego dzieci. Na prośbę ojca jeden z cyrkowców wytatuował na rękę dziecka koronę hrabiowską i nad nią dwie litery G. J. W tym samym czasie w domu bankierskim Dunbar i Balderby w Londynie oczekiwany jest przyjazd nowego szefa, Henryka Dunbar, który przed 35 dopuścił się fałszerstwa. Podwładnemu sobie urzędnikowi kazał Dunbar podrobić podpisy pewnego młodego człowieka, członka znanej rodziny, oficera z tego samego co Dunbar pułku i puścić w obieg fałszywe obligi na sumę kilkunastu tysięcy funtów szterlingów. Henryk Dunbar lekomyślny hulaka i utracił wciągnął w swoje fałszerstwo młodszego brata jednego z wyższych urzędników banku, Józefa Wilkota. Dunbar wysłany został do filii banku w Kalkucie, w Indiach brytyjskich, niewinny zaś urzędnik Sampson Wilkot otrzymał natychmiastowe zwolnienie. Józef Wilkot poprzysiął zemstę nieuczciwemu, który przestępstwem i kłamstwem zniszczył życie jemu i bratu. I oto po 35 latach wraca do Londynu Henryk Dunbar, aby objąć kierownicze stanowisko w banku. Jedynym jego marzeniem było ujrzeć ukochaną i piękną córkę Laurę, która przed laty zabrano mu do Anglii. Fatum chciało, że zaledwie stanął na ziemi angielskiej spotkał się oko w oko z Wilkotem, który przypomina mu krzywdę wyrządzoną przed 35 laty. Dunbar, aby zaszczyć swego wroga, ofiarowuje mu posadę służącego u siebie.

Właściciel hotelu otworzył drzwi i wszedł do obszernej sieni, a za nim wszedł i Dunbar.

Przedśionek wypełniony był służbą, kolejową i obcymi ludźmi, przybyłymi z ciekawości.

Właściciel hotelu i bankier stanęli nad schodami i przysłuchiwali się szmerowi, który, przyciszony z początku, wzrastał się i stawał coraz głośniejszy, aż usłyszeli straszliwy wyraz: zbrodnia!

Henryk Dunbar zrozumiał widocznie, co to znaczy, bo piękna twarz jego zbladła śmiertelnie, a ręka chwyciła za poręcz.

Właściciel hotelu zbiegł szybko ze schodów.

Nie pora była do zachowywania etykiety.

Powrócił po pięciu minutach, tak samo prawie biały, jak i bankier.

— Obawiam się bardzo, czy to nie pańskiego przyjaciela, czyli raczej, przeproszam, czy to nie pańskiego służącego zamordowano.

— Przypuszcza pan, że...

— Obawiam się, czy tak nie jest. Powiadają, że dwóch żniwiarzy irlandzkich, powracających z kolonii Mattfilda, położonej o pięć mil po Saint Croix, znalazło człowieka, rozciągniętego w strumieniu pod drzewami.

— Pod drzewami, gdzie?

— Właśnie w miejscu, w którym rozszedł się pan z panem Wilkotem.

— Boże mój, cóż dalej?

— Człowiek ten był nieżywy, przenieśli go więc do najbliższej oberży i posłali po doktora. Wypadek zrobił ogromne wrażenie. Pan doktor Sander, dzentelman, szanowany powszechnie, oświadczył, iż nieboszczyk leżał dosyć długo w wodzie i że zbrodnia popełniona została przed kilku godzinami!

— Zbrodnia! — krzyknął Henryk Dunbar — ale czyż on naprawdę został zamordowany? Może śmierć była przypadkowa, może sam wpadł przypadkiem w wodę?

— O nie, proszę pana, wcale nie! Nie utopił się, bo strumień, w którym go znalezione, nie ma trzech stóp głębokości. Został uduszony, proszę pana! Uduszono go węzłem, zacisniętym

z tyłu szyi. Pan doktor Sander jest na dole w przedśionku, jeżeli pan chce się z nim zobaczyć, to panu wszystko opowie. Z tego, co opowiedzieli Irlandczycy, okazuje się, iż ciało zaciągnięte zostało do wody po sznurze, czego ślady znać dotąd jeszcze na trawie. Przykro mi, bardzo mi przykro, że takie nieszczęście spotkało osobę, która panu służyła.

Pan Dunbar potrzebował współczucia, zwrócił więc bladą twarz w stronę gospodarza i patrzył nań, nie nie widząc. Zdawało się, że nie dosłyszał szczegółów opowiadania o zbrodni, ale widocznie musiał się słyszeć, bo odezwał się nagle głosem ochryplym, zdławionym:

— Uduszony! ciało, zaciągnięte do wody. Kto mógł popełnić tak nieczemną zbrodnię?

— To właśnie zagadka, proszę pana! Musiał tu chodzić o pieniądze, jak przypuszczam, bo nad wodą leżał porzucony próżny pugilares. O tej porze roku w hrabstwie naszym uwiija się zawsze pełno różnego rodzaju włóczków, a wielu z nich gotowych jest na wszystko, choćby dla kilku groszy. Pamiętam, że przed czterdziestu zgrą laty, kiedy byłem jeszcze dzieckiem, zamordowano także jakiegoś dzentelmana na drodze do Tayford, opowiadano wówczas...

Pan Dunbar, jak się łatwo domyślić, nie był usposobiony do słuchania dawnych wspomnień właściciela hotelu, przerwał mu więc opowiadanie bolesnym westchnieniem:

— Cóż ja mam teraz robić? Powiedz mi pan, co ja mam robić?

— Działaj już nic, proszę pana, trzeba poczekać do jutra. Jutro zapewne rozpocznie się zaraz śledztwo.

— Nie znam wcale zwyczajów angielskich. Nie wiem, jak sobie włączyć w wypadkach podobnych radzą, nie wiem, czy starają się wynaleźć zbrodniarza.

— O, proszę pana, już go z pewnością policja szuka na wszystkie strony, niech pan będzie o to spokojny, niech pan będzie pewny, że dojdzie wszelkich starań. Ale co do mnie, to bardzo się obawiam, ażeby zbrodniarz nie umknął przed sprawiedliwością.

— Dlaczego?

— Bo miał, proszę pana, dosyć przecie czasu do ucieczki, jeżeli nie głupi, jest już z pewnością bardzo daleko stąd. A w takim razie, jakże ślad jego odnaleźć? Jakim go sposobem wykryć? Chyba, że pan będzie mógł skonstatować w danym razie tożsamość zegarka, łańcuszka i wszystkiego, co miał przy sobie.

Pan Dunbar potrząsnął głową.

— Nawet nie wiem, czy miał zegarek i łańcuszek — odpowiedział; — spotkałem go dopiero dzisiaj rano; nie

wiem także, czy i ile mógł mieć przy sobie pieniędzy.

— Czy pan życzy sobie zobaczyć się z doktorem Sandor?

— Tak, albo nie! Toć chyba opowiedział mi pan wszystko, co tylko wiedział?

— Wszystko, proszę pana.

— Położę się zatem. Zanadto jestem zmęczony! Czuję, że mi niedobrze. Ale poczekajno pan, czy to rzecz już sprawdzona, iż zamordowany jest osoba, która mi tu dziś towarzyszyła?

— O tak, proszę pana, niema najmniejszej co do tego wątpliwości. Jeden ze służących poszedł przez ciekawość zobaczyć ofiarę i poznał od razu dzentelmana, z którym pan przybył tutaj o czwartej po południu.

Pan Dunbar udał się do apartamentu, przygotowanego dla siebie.

Był to piękny, obszerny pokój, najlepszy w całym hotelu, a jeden z chłopców oddany był do dyspozycji bogatego podróżnego.

— Ponieważ jest pan przyzwyczajony do służącego, dziwnymby się panu wydało rozbierać się samemu — powiedział właściciel hotelu. — Przyślę panu zaraz Henryka.

Ten Henryk, chłopak nadzwyczaj zręczny, otworzył wspaniałe neseser toaletowy, wyjął z niego kryształowe flakony ze złotymi koreczkami, grzebienie i szczotki i rozłożył to wszystko na toalecie.

Pan Dunbar usiadł w fotelu przed lustrem i przypatrywał się w zamyśleniu swojej bladej twarzy.

Nazajutrz wstał bardzo wcześnie i jeszcze przed śniadaniem wysłał depeszę do banku przy Saint-Batolph Lane.

Depesza ta zawierała te słowa:

„Proszę przyjechać do mnie natychmiast do hotelu Georges w Winchester, gdzie wydarzył się okropny wypadek i narobił mi okropnego kłopotu.

„Proszę przywieźć ze sobą jakiego prawnika.

„Córkę proszę zawiadomić, że przybędę do Londynu dopiero za kilka dni.”

Przez cały ten czas trup zamordowanego spoczywał na długim stole w ciemnej stancji oberży „Pod strzelbą leśniczego”.

Drzwi od stancji były zamknięte na klucz i nikt nie mógł wejść do niej przed przybyciem sędziego.

Oberża robiła na tem interes, jakiego nigdy przedtem nie robiła.

Ludzie tłoczyli się do niej od rana i w całym Winchester o niczem innym nie mówiono, jak tylko o zbrodni, popełnionej w gałku w bliskości Saint-Croix.

Henryk Dunbar siedział w swoim pokoju, oczekując odpowiedzi na depeszę.

Laura Dunbar

Podczas, kiedy się to wszystko działo pomiędzy Londynem a Southampton, Laura Dunbar, córka bankiera, oczekiwała niecierpliwie na przyjazd ojca.

Podobna była do matki, nosząc ślady Ludwiki Dunbar, najmłodszej córki hrabiego de Grantwick, bardzo pięknej i bardzo dystygnowanej.

Spotkała ona pana Dunbar w Indiach, po śmierci pierwszego męża, młodego kapitana jazdy, który poległ w spotkaniu z Inkasami w rok zaledwie po swym ślubie i pozostawił ją wdową, a sześciotygodniowego synka sierotą.

Biedna lady Louisa Mecmehen, należąca do tak możnej rodziny, znalazła się po śmierci małżonka w stanie bardzo opłakanym. Była bardzo biedna i wiedziała, że jej rodzice w Anglii są również biedni, jak ona.

Odwagi bodaj nie więcej posiadała, niż jej sześciomiesięczne małżeństwo, nie była w stanie pocieszyć się po stracie pięknego, młodego Irlandczyka, ubóstwianego do szaleństwa. Zgnębiona boleścią swoją, mieszkała w Kalkucie, żyjąc z pensji i nie mając siły ryzykować powrotu do ojczyzny.

W tym to właśnie okresie poznała Henryka Dunbara, bogacza, bankiera, z którym miała do załatwienia kilka

interesów pieniężnych po nieboszczyku mężu. Dunbar, dochodzący wówczas do czterdziestego roku życia, w pięknej wdowie szalenie się zakochał.

Nie mamy potrzeby rozwozić się nad historją tego związku.

Lady Louisa zaślubiła bogatego bankiera w osiemnaście miesięcy po śmierci pierwszego męża; mały Jerzyk Mecmehen wysłany został pod opieką mamki do Anglii i powierzony krewnym swej matki, a piękna żona Henryka Dunbara została królową najlepszego towarzystwa i z tytułu stanowiska swojego i z tytułu fortuny mężowskiej.

Henryk Dunbar kochał ją do szaleństwa, kochał ją tak — jak egoista kochać raz tylko może w życiu.

Ale lady Louisa miała ciągle na pamięci pierwszego swego małżonka i pierwszą miłość swoją, a już prawdziwie przechodziła katusze na wspomnienie sierotki, którą w taki okrutny sposób od niej odłączyła.

Dunbar pozazdrościł matce miłości, jaką kochała dziecię męża nieboszczyka. I dlatego właśnie mały chłopczyk został odesłany z Indji.

Lady Louisa Dunbar jaśniała w towarzystwie Kalkuty przez dwa lata zrzędu. Ale w chwili, kiedy pozycja jej w świecie stała się najświetniejszą,

umarła tak nagle, iż cały elegancki świat, rozprawiający właśnie o świetności balu, na jaki pani Dunbar porzysłała zaproszenia, został jakby piorunem rażony.

Henryk Dunbar, pozostawszy wdowcem, gdyby był chciał, mógł się być łatwo ożenić. Najdumniejsza piękność w Kalkucie zgodziłaby się chętnie zostać żoną spadkobiercy domu bankowego przy Saint-Batolph Lane.

Lecz przymiłoty wszystkich młodych dziewcząt w jedną całość połączona, podbiły go nie potrafiły. Serce jego zamarło, wszystkie uczucia, do jakich zdolna była jego natura, złożył u stóp jedynej kobiety, która go potrafiła oczarować.

Henryk Dunbar odesłał córeczkę, jedynę dziecko swoje, do Anglii, nie przez obojętność, ale właśnie dlatego, że ją ubóstwiał. Był to jedyny w jego życiu czyn nieegoistyczny, a jednakże uczynił go przez egoizm.

— Byłoby to szczęście prawdziwe mieć tego aniołka przy sobie, — myślał, — ale jeżeli klimat mi go zabije, jeżeli stracę tę perłową, jak jej matkę straciłem? Oddalę ją od siebie, żebym miał z niej kiedyś pociechę, gdy po śmierci ojca wrócę do Anglii.

Zaprzysiął był sobie, opuszczając dom bankierski po wykryciu fałszerstwa, iż nigdy już nie zobaczy się z ojcem. I dotrzymał słowa.

Takim człowiekiem był ojciec, na którego przybycie Laura Dunbar oczekiwała z gorączkową niecierpliwością, z sercem, przepelnionem miłością i przywiązaniem.

Laura była bardzo piękną, młodą dziewczyną, była tak piękną, że gdziekolwiek się ukazała, roztaczała dokoła siebie jakiś odurzający czar. Mimo to nie miała jednak w sobie żadnej próżności, żadnego chłodu.

Pieszczona była przez niankę, która ją ubóstwiała, i pozwalano jej robić, co jej się tylko podobało.

Miała dopiero osiemnaście lat i nie ukazywała się jeszcze w świecie, ale znała wiele osób z towarzystwa, bo dziadek jej musiał ją mieć zawsze przy sobie.

Jeździła z Mandeley do Portland Place w towarzystwie nianki, niejakiej Elżbiety Madden, która była panną służącą lady Louizy, zanim ta wyszła za kapitana Mecmehena.

Ale nie jedna tylko mistress Madden towarzyszyła teraz Laurze Dunbar w podróży do Londynu. Towarzyszył jej także Arthur Lovel, syn pierwszego patrona z Schemcliffe w pobliżu Mandeley.

Młody ów człowiek był ulubieńcem Percivala Dunbara i prawie ciągle bawił w Mandeley.

Przed śmiercią starzec zobowiązał go, ażeby był najlepszym przyjacielem i najuczciwszym doradcą Laury, młody zaś patron z zapalem przyjął te obowiązki.

Kochał on młodą dziewczynę, która ze względu na olbrzymi majątek ojca była dlań ideałem prawie nieziszczalnym. Bardzo drogo kosztowała młodego człowieka każda chwila, którą w Mandeley przepędzał, bo brnął w miłość coraz bardziej, a żadnej nie miał nadziei.

A czy w przyszłości może mieć jaką nadzieję?

Był dumny i ambitny i wiedział, że jest zdolnym, że posiada dużą wartość moralną. Ofiarowano mu urząd w Indiach. Urząd ten mógł otworzyć drogę do świetnej kariery człowiekowi, który umiałby z tego korzystać.

Przyjaciel ojca Arthura, proponując mu to stanowisko, nadmienił, że nie potrzeba się natychmiast decydować, bo dopiero za rok urząd ów wakować będzie.

„Przez ten czas — pisał lord Hariston — syn twój może się namyślać, ma czas do powzięcia postanowienia po głębszej dopiero rozwadze”.

Arthur Lovel zdecydował się odrązu.

— Pojadę do Indji — powiedział sobie — bo jeżeli pragnę otrzymać rękę Laury Dunbar, muszę najprzód stać się jej godnym. Przed wyjazdem wyznam jej jednak, że ją kocham! Jeżeli nie pogardzi moją miłością, to niema ofiary, którejbym dla niej nie poniósł. Jeżeli mi odmówi?..

Jak sierżant Morton zdobył całe państwo

Niezwykła historia jako wzór polityki angielskiej w kolonjach

John Morton, pułkownik wojsk brytyjskich zmarł w Brixton, w małym miasteczku w hrabstwie Sussex. Zgon jego nie zwrócił uwagi opinii publicznej, choć Morton zajmował swego czasu, w 1924 r. niebyłej stanowiska w Indiach. Historia przegód tego człowieka brzmi istotnie jak bajka z tysiąca i jednej nocy.

Morton brał udział w wielkiej wojnie na froncie zachodnim. Dostał się stopnia sierżanta i po zawarciu pokoju zgłosił się jako ochotnik do służby w Indiach. Oferta jego została przyjęta, wyznaczono mu jeden z pułków, stojących na granicy północnych Indii, tam, gdzie zamieszkują po drugiej stronie pasa granicznego dzikie, bitne plemiona Afrydów. Niebawem mu się uśmiechała służba na tym odcinku, gdzie trwały ciągle zamieszki, nagłe napady, walki z Afrydami, którzy słyną jako znakomici strzelcy i dzicy, okrutni przeciwnicy.

Dowództwo pułku zorganizowało ekspedycję karną w głąb kraju Afrydów, którzy przedsięwzięli napad rabunkowy na pogranicze. Kolumna, w której znajdował się Morton, dostała się w zasadzkę. Większa część żołnierzy została wybita, resztę czekała niewola. Mortonowi zaświtała zachwała myśl: poddaje się Afrydom i każe się zaprowadzić do ich księcia. Przedstawia mu plan zorganizowania po europejsku jego walecznych ale niekarnych hord i obiecuje mu swoją pomoc w wykonaniu tego planu. Mówi tak przekonująco, roztacza przed księciem tak piękne perspektywy, że tamten zgadza się. Odtąd Morton staje się instruktorem i organizatorem wojska Afrydów. Protegowany i osłaniany przez wodza, ćwiczy, musztruje kadry tubylców i w ciągu roku tworzy niewielką ale znakomicie wyćwiczoną, uzbrojoną i walczącą według reguł strategii europejskiej armię. Z tą armią dokonywa zaborów, podbija sąsiednie plemiona, poddaje je władzy księcia, rozszerza granice jego państewka, odnosi zwycięstwo za zwycięstwem.

Zyskuje sobie uznanie władcy, który mianuje go generałem i wodzem powiększonej, liczącej już teraz blisko 15 000 bitnej armii. Ale książę umiera. W głowie Mortona powstaje śmiały plan: ogłosić się jego następcą. Mając za sobą wojsko, łamie opór niechętnych i przeprowadza swój zamiar. Teraz służy mu się i marzy plan jeszcze większy i zuchwalszy: zdobycie prowincji indyjskich, wyrwanie ich z pod władzy Anglików, założenie własnego, wielkiego państwa. Z armią swoją posuwa się ku granicy Indii. Anglicy zaalarmowani przesuwają swoje oddziały na północ. Ale w ostatniej chwili Mor-

ton zaczyna się wahać. Czeką, deliberyje. Granica już obsadzona, wojska anglo-indyjskie w pogotowiu. Dogodna chwila do ataku minęła.

Morton decyduje się na inny krok. W nocy, sam, bez broni przekrada się przez linie angielskie i melduje się u majora, dowodzącego strażą przednią. Oświadcza

majorowi, że wojsko jego stoi w pogotowiu tuż nad granicą, liczy 12 000 dobrze uzbrojonych ludzi i może wobec przewagi liczebnej zgnieść oddział angielski, radzi więc majorowi zarządzić odwrot.

Na to major, oburzony do żywego, komenderuje podniesionym głosem: „Sierżant Morton, na haczości do raportu!”

Wówczas major besza go i wymawia mu hańbę postępowania Anglika, występującego się krajowcom i walczącego przeciw ojczyźnie. Morton błędnie i ponsowieje naprzemian. Wreszcie poddaje się. Wracą do siebie i o świcie wkracza do obozu Anglików, wiodąc ze sobą 12 000 Afrydów. Po tym wyczynie pozostał jeszcze Morton kilka lat w służbie. W 1927 roku otrzymał stopień pułkownika, podał się do dymisji i wyjechał do Anglii.

Tak bez użycia siły, dyplomacją podbił i zjednał był sierżant dla Anglii rozległą prowincję nadgraniczną. W chwili gdy toczy się krwawa wojna w Abisynji, historia ta staje się tembardziej pouczająca i typowa, jako wzór polityki angielskiej w kolonjach. M. K.

W Sowietach wypróbują nowy gaz trujący na ludziach

Prasa mandżurska ogłasza rewelacyjny wywiad z generałem Rykowem, który niedawno odbył w odpowiednim przebraniu podróż na Syberję Sowiecką. Podczas swego pobytu w Chaborowsku stwierdził on, że sowieckie władze wojskowe próbowały działania nowego trującego gazu na więźniach GPU; w czasie jednego takiego „doświadczenia” zginęło 300 ludzi.

Sienkiewicz — po chińsku

Dzieła Sienkiewicza, Prusa i Reymonta będą tłumaczone i wydane w języku chińskim. Zajmuje się tem obecnie „Komitet Międzynarodowej Literatury” w Charbinie z p. Wan-Li-Jang, wybitnym literatem chińskim na czele.



77 i pół milionów dolarów kosztować będzie budowa tego oto wspaniałego i gigantycznego mostu, który połączy miasto Oakland z miastem San Francisco w Ameryce. Otwarcie mostu nastąpić ma 1 stycznia 1937 roku.



Abisyński piernik

Od czegoś moda i szukanie koniunktury. Ponieważ zaś o Abisynji wiele mówi się i pisze, więc nic dziwnego, że w jednej z paryskich cukierni pojawił się już na wystawie „piernik abisyński”, jako smakołyk, który powinien liczyć na pokup. Z wyjaśnieniem, jakie w związku z tem ogłosił poczytny dziennik paryski „Figaro”, wynika jednak, że nie jest to we Francji żadna nowość. Ten wyrób cukierniczy znany jest bowiem na południu Francji od blisko 100 lat pod nazwą, która dawniej była aktualną: „piernik Mene-tualizowa”. Przemysłny cukiernik naliła. Chcąc ten przysmak dzisiaj „zakwalifikować go prosto abisyńskim.



Ze sokolich zawodów kościuszkowskich w Poznaniu. Od lewej Tlgnier przy rzucie kulą; Stwórca (Sokół - Zabikowo) wygrywa bieg 400 m w czasie 56.2 przed Jakubowskim.

Piłka nożna

Zawody o mistrzostwo ligi w niedzielę sędziować będą: w Poznaniu „Warta” — „L. K. S.” p. Tadeusz Walczak z Warszawy; w Krakowie „Wisła” — „Pogoń” p. Staliński z Poznania; w Warszawie „Legia” — „Cracovia” p. Gruszka ze Śląska i w Katowicach „Śląsk” — „Garbarnia” p. Tarczyński ze Lwowa.

Pięściarstwo

Pięściarze „Gedanj” rozegrali w Bukareszcie drugi swój mecz międzyklubowy, tym razem z zespołem YMCA, przegrywając w stosunku 7:9.

Z zawodników polskich wygrał na pkt. Wyszecki, a Choma zwyciężył przez nokaut techniczny. Sierocki, Hirsz i Gołębowski przegrali na punkty, a Bianga, Sarnowski i Hanske zremisowali.

Tenis

Jędrzejowska pokonana w Meranie. W poniedziałek Jędrzejowska dwukrotnie walczyła w Meranie. W pierwszym spotkaniu Jędrzejowska łatwo pokonała Adamson 6:3, 6:2. W drugim, jednak meczu po zwycięstwie walcze uległa znakomitej tennistce niemieckiej Krahwinkel z Sperling w stosunku 7:5, 2:6, 1:6.

Sport w Łodzi

Kolarstwo

Na zebraniu Zarządu Łódzkiego Okręgowego Zw. Kolarskiego postanowiono: ukarać zawieszeniem w prawach sportowych, niżej wymienionych zawodników: 1. Kołodziejczyk Wacław „Wima” Nr. lic. 358 — 12 miesięcznym zawieszeniem od 22. 9. 35 r. do 22. 9. 36 r., za świadome wprowadzanie w błąd Zarządu Ł. O. Z. K. i celowe niestartowanie w wyścigach torowych, 2. Walza Gerharda K. P. „Zjednoczone” Nr. lic. 468 — 10 miesięcznym zawieszeniem od 22. 9. 35 r. do 2. 7. 36 r., za niesubordynację i nieodpowiednie zachowanie się wobec Prezesa Ł. O. Z. K., 3. Wiejka Feliks „Resursa” Nr. lic. 462 — 3 miesięcznym zawieszeniem od 22. 9. 35 r. do 22. 12. 35 r., za celowe niestartowanie w wyścigach torowych (zawiadomienie w przeddzień wyścigu o niezwolnieniu z pracy).

Zawodnik Wieciek Feliks z dniem 23 września rb. przestał reprezentować barwy S. S. „Resursa”, uzyskując zwolnienie na własną prośbę.

Program uroczystości zamknięcia sezonu kolarskiego, który odbędzie się w dniu 13. bm. jest następujący: 1) zbiórka kolarzy z rowerami o godz. 7 min. 30 rano na placu S. S. „Rapid” przy ul. Bandurskiego nr. 8, 2) godz. 8-ma wyjazd pod przewodnictwem kapitana Ł. O. Z. K. p. Teofila Moszczyńskiego do Zgierza, 3) przyjazd do Zgierza na boisko Zgierskiego Klubu Sportowego, 4) wymarsz na nabożeństwo do kościoła rz. kat. w Zgierzu, 5) powrót z nabożeństwa do lokali Zgierskiego Klubu Sportowe-

go, gdzie odbędzie się wspólna herbatka. Sekcja Kol. Ł. K. S. organizuje w dniu 13. bm. drugi wyścig kolarski „naprzęta”, na przestrzeni 25 km., dostępny dla zawodników, posiadających licencje P. Z. T. K. na rok 1935. Start wyścigu nastąpi ze stadionu Ł. K. S. Al. Unji nr. 2 o godz. 12. Zapisy do wyścigu wraz ze startowem zł 1.— przyjmuje Sekretariat (ul. Wólczańska 140) do dnia 12. bm. Trasa wyścigu zostanie podana do wiadomości zawodnikom na godzinę przed startem. Wyścig powyższy został włączony do ogólnej uroczystości zamknięcia tegorocznego sezonu kolarskiego.

Piłka nożna

Ł. K. S. w Poznaniu. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu mecz ligowy pomiędzy Ł. K. S. a Warta. Łódzianie do tego meczu przywiązują wielką wagę, gdyż ich sytuacja obecna nie jest zbyt do pozazdrosczenia. Ponieważ jednak Warta na swoim boisku przedstawia zbyt groźnego przeciwnika, wynik meczu raczej przemawia za zwycięstwem gospodarzy. Ł. K. S. do Poznania wyjeżdża w najsilniejszym składzie z nowopozyskanym zawodnikiem Lewandowskim, który egzamin na kierownika napadu zdał doskonale na sobotnim meczu z Hakoahem wiedeńskim, strzelając trzy bramki. Skład drużyny czerwonych przedstawiać się będzie najprawdopodobniej następująco: Piasecki, Karasiak, Gałeczki, Welnic, Pegza I-szy i Tadeusiewicz i począwszy od lewego skrzydła — Miller, Król, Lewandowski, Sowiak i Peski. Może zajdą jeszcze jakieś zmiany zwłaszcza na pomocy, gdzie zamiast Welnicą zastąpi go rezerwowo. Również należy się spodziewać ewentualnych zmian w ataku, gdzie zagrać może Herbsztrajch. Według opinii sportowej Łodzi, atak Ł. K. S. na meczu z Wartą powinien wyglądać następująco: Miller, Król, Lewandowski, Herbsztrajch i Sowiak.

Pięściarstwo

Trener Smith w Łodzi. W dniu wczorajszym w sali IKP odbył się pierwszy trening pięściarzy łódzkich pod kierunkiem trenera Smitha, który przyjechał do Łodzi aby przeprowadzić jednomiesięczny trening bokserów łódzkich. Obecność na treningach powyższych jest obowiązkowa, gdyż jak mieliśmy od zanotowania w ubiegłym roku, pobyt trenera w Łodzi był przez zawodników zlekceważony i na treningach bywało zaledwie kilku pięściarzy. Obecnie obecność zawodnika nieusprawiedliwionego może zakwalifikować tego ostatniego do zawieszenia a nawet do dyskwalifikacji. W treningach łódzkich biorą również udział bokserzy kalisy Anioła i Pietrzak.

Różne

Łódzianie emigrują do Poznania. Doskonały napastnik S. Klubu Sportowego Klimczak opuszcza Łódź i udaje się do Poznania na wyższe studia. Klimczak prawdopodobnie zasili drugie sympatycznej Legji poznańskiej. Również i doskonały prawoskrzydłowy z Ł. K. S. Szaniawski, który występował również w drużynie ligowej czerwonych przenosi się do Poznania i również zasili barwy Legji poznańskiej.



W Warszawie nakręca się obecnie nowy film polski p. t. „Kochaj tylko mnie”, w którym jedną z głównych ról kreuje Helena Grossówna, znana w Poznaniu m. i z występów w Teatrze Wielkim i Nowym.